Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 54 (754) ROK IV | WARSZAWA — SOBOTA 24 LUTEGO 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

NIECH ŻYJE NIEZWYCIĘŻONA ARMIA RADZIECKA ARMIA POKOJU, WOLNOŚCI I SOCJALIZMU

* * *

W dniu dzisiejszym narody Związku Radzieckiego, a wraz z nimi cała postępowa ludzkość obchodzi 33 rocznicę powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, Armii wyzwolicielki narodów, Armii pokoju, wolności i socjalizmu.

Stworzona przez Lenina i Stalina, dowodzona na kluczowych pozycjach przez Stalina — Armia Czerwona już w pierwszym okresie swojego istnienia rozgromiła interwencję 14 państw imperialistycznych i kontrrewolucję białogwardyjskich generałów.

Zarówno wówczas, jak i w latach następnych gorzko przeliczył się sławetny podżegacz wojenny Churchill, który w sierpniu 1919 r., sprawując funkcję ministra wojny, oświadczył, że sam poprowadzi wojska interwencyjne i we wrześniu będzie w Piotrogradzie, a najdalej w grudniu — w Moskwie.

Bohaterska Armia Czerwona udzieliła pierwszej lekcji światowemu imperializmowi, rozgromiła siły interwencyjne, obroniła Kraj Rad i odtąd niewzruszenie stoi na straży granic pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, na straży niepodległości, wolności i historycznych osiągnięć ZSRR, twierdzy socjalizmu — nadziei całej postępowej ludzkości.

Pod druzgocącymi ciosami bohaterskiej Armii Radzieckiej, zwycięzców spod Stalingradu i Berlina, prysły światoburcze plany Hitlera i jego jawnych i ukrytych sojuszników. Armia Radziecka, która do ostatniego dnia wojny niosła cały jej ciężar, była tą siłą, która pod bezpośrednim kierownictwem Generalissimusa Stalina — rozgromiła hitlerowskie Niemcy i faszystowską Japonię. Na polach bitew wielkiej Wojny Narodowej, naród radziecki odniósł nie tylko zwycięstwo wojskowe i ekonomiczne, ale i ideologiczne. W starciu dwu systemów zwyciężył radziecki ustrój państwowy, patriotyzm radziecki i jedność moralno - polityczna narodu radzieckiego. Zwyciężyła potężna Armia Radziecka, zbrojna w stalinowską naukę wojenną, zaopatrzona w najnowocześniejszy sprzęt wojenny, mająca doświadczone dowództwo szkoły stalinowskiej i bezgraniczne poparcie całego narodu. Zwyciężył żołnierz radziecki, świadomy, że walczy o słuszną, sprawiedliwą sprawę, sprawę obrony swych granic, wolności i niezależności narodu radzieckiego i jego wspaniałych osiągnięć w budownictwie komunizmu, świadomy, że broni twierdzy socjalizmu i nadziei mas pracujących całego świata, twierdzy pokoju i postępu.

I nigdy narody świata nie zapomną, że z ciemnej nocy hitleryzmu, czasów pogardy i faszystowskiej zbrodni, okropności Majdanków i Oświęcimiów uratował je bohaterski żołnierz Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki.

Żołnierze wolności przynieśli i nam wyzwolenie. U boku Armii Radzieckiej — dzięki pomocy Związku Radzieckiego — walczyć mogły o wolność swej ojczyzny I i II Armia Wojska Polskiego. U boku Armii Radzieckiej żołnierz polski zatknął sztandar zwycięstwa nad twierdzą faszyzmu hitlerowskiego. I dziś korzystając z pomocy Związku Radzieckiego naród polski buduje fundamenty socjalizmu, a wraz z nami budują lepsze, radośniejsze jutro narody, które wyrwały się z okowów imperializmu na ziemiach od Szanghaju do Łaby.

Ale w tymże czasie, gdy Związek Radziecki zajęty pokojową twórczą pracą buduje komunizm i konsekwentnie walczy o pokój na całym świecie, potwierdzając na każdym kroku czynami swą zdecydowaną wolę utrzymania pokoju, krwiożerczy imperializm przygotowuje nową rzeź narodów. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych w swej zbrodniczej polityce podporządkowują sobie rządy krajów zmarshallizowanych, montują agresywne bloki, wykorzystują ONZ do podejmowania haniebnych uchwał w sprawie uznania Chin za agresora, celem umożliwienia amerykańskiemu imperializmowi wdarcia się do Azji i następnie podporządkowania sobie całego świata. Pożogą i mordem, jak to ma miejsce w Korei, zamierzają amerykańscy imperialiści zawładnąć światem.

W tym samym czasie, gdy Armia Radziecka stoi wiernie na straży pokoju światowego, armie imperialistyczne niosą śmierć i ruiny.

Ale przestępcze plany zbrodniarzy wojennych spotykają się ze wzrastającym stale oporem mas ludowych całego świata. Siły obozu pokoju potężnieją z każdym dniem. Setki milionów ludzi walczących o pokój spoglądają z ufnością i nadzieją w stronę Kraju Socjalizmu.

„*Pokój będzie zachowany i utrwalony* — oświadczył Chorąży Pokoju, towarzysz Stalin — *jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej.*

Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych ma obecnie znaczenie pierwszorzędne.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju."

Naród polski, który Armii Kraju Socjalizmu zawdzięcza ratunek przed zagładą, zawdzięcza wolność i możliwość budowania nowego życia, w dniu jej święta gorąco wita Armię Radziecką — potężną siłę w walce o obronę pokoju na całym świecie.

Uroczysta akademia w Warszawie dla uczczenia 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

(f) 22. II. br. odbyła się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia poświęcona 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W loży honorowej zajął miejsce Prezydent RP tow. Bolesław Bierut w towarzystwie tow. Premiera Cyrankiewicza, tow. wicepremiera Minca i Marszałka Polski tow. Rokossowskiego.

W prezydium akademii, której przewodniczył wiceminister Obrony Narodowej gen. Korczyc, zasiedli: Ambasador ZSRR Lebiediew, Marszałek Sejmu Ustawodawczego, członek Rady Państwa Kowalski członkowie Biura Politycznego KC PZPR; członek Rady Państwa tow. Jóźwiak-Witold, tow. min. Berman, sekretarz KC PZPR tow. Ochab, wicepremier tow. Chełchowski, tow. min. Matuszewski oraz członek Rady Państwa wicemarszałek Barcikowski i poseł Ozga-Michalski. W prezydium zasiedli również attache wojskowy ZSRR gen. Kazak, wiceministrowie Obrony Narodowej: Naszkowski i Popławski, generałowie Jaroszewicz i Rotkiewicz oraz przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji masowych, przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki i sztuki i przodujący oficerowie pierwszej dywizji WP.

Na akademię przybyli przedstawiciele dyplomatyczni Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po odegraniu hymnów państwowych polskiego i radzieckiego, referat okolicznościowy wygłosił wiceminister Obrony Narodowej gen. Naszkowski. (Referat podajemy na str. 2).

Referat tow. wicemin. Naszkowskiego przerywany był burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Armii Radzieckiej, Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, na cześć Marszałka Rokossowskiego i Ludowego Wojska Polskiego.

Następnie wygłosił przemówienie attache wojskowy ZSRR gen. Kazak. (Przemówienie podajemy na str. 2).

Przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej przyjęli zebrani długotrwałymi, serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć bohaterskiej Armii Radzieckiej i jej genialnego Wodza Generalissimusa Stalina.

Burzliwymi oklaskami zaaprobowali zebrani treść depeszy do Generalissimusa Stalina.



Do Generalissimusa Józefa Stalina

Moskwa - Kreml

Przedstawiciele robotników, inteligencji pracującej, żołnierzy i młodzieży polskiej zebrani w Warszawie na uroczystej akademii w dniu Święta Armii Radzieckiej ślą Wam, twórcy niezwyciężonych Sił Zbrojnych Kraju Rad organizatorowi wszystkich zwycięstw Związku Radzieckiego, przyjacielowi narodu polskiego, niezłomnemu orędownikowi pokoju na całym świecie wyrazy najgłębszego przywiązania i wdzięczności.

Powstała 33 lata temu Armia Radziecka, przeszła pod Waszym genialnym kierownictwem wspaniały szlak bojowy. Wychowana przez sławną partię Lenina-Stalina, hartowana w ogniu bojów wojny domowej i Wielkiej Wojny przeciw hitleryzmowi, Armia Radziecka stała się najsilniejszą armią na świecie.

Naród polski na zawsze zachowa w swej pamięci bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy nie szczędząc krwi i życia nieśli wolność umęczonej przez faszyzm hitlerowski ziemi polskiej.

Wojsko Polskie, związane nierozerwalnymi więzami braterstwa broni i ideologii z Armią Radziecką, szkoli swoje szeregi na jej przebogatych doświadczeniach i czujnie stoi na straży niepodległości i granic Polski Ludowej.

Wspaniały rozkwit naszej ukochanej ojczyzny, która pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje socjalizm, stał się możliwy dzięki przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego i dzięki Waszym genialnym naukom i wskazaniom.

Dziś masy pracujące całego świata toczą świętą walkę o pokój przeciw szaleńczym poczynaniom imperialistów amerykańskich, usiłujących rozpętać nową wojnę. Imperializm amerykański odradza faszyzm niemiecki, wypuszcza na wolność splamionych niezliczonymi zbrodniami generałów hitlerowskich, odbudowuje przemysł wojenny Niemiec zachodnich.

Natchnieniem, otuchą i nadzieją w tej walce są wspaniałe osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego, które pod Waszym kierownictwem budują gigantyczny gmach komunizmu.

Naród polski, zjednoczony w ofiarnym wysiłku pod kierownictwem klasy robotniczej, realizując Plan 6-letni i budując nowy socjalistyczny ustrój, wnosi swój wkład do walki o pokój.

Naród polski wraz z ludem całego świata wierzy głęboko, że walka o pokój i wolność narodów przeciw amerykańskim imperialistycznym podżegaczom wojennym zostanie uwieńczona pełnym zwycięstwem. Bo walką tą kieruje ostoja pokoju — Związek Radziecki. Bo na straży pokoju i niepodległości narodów stoją niezwyciężone Siły Zbrojne Kraju Rad. Bo na czele wszystkich walczących o pokój, wolność i socjalizm stoicie Wy — Towarzyszu Stalin — duma, szczęście i radość całej postępowej ludzkości.

Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka, ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Generalissimus Stalin!

Akademie i zebrania w całym kraju

(f) W przededniu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej — wyzwolicielki narodu polskiego spod jarzma hitlerowskiego, niezwyciężonej strażniczki pokoju światowego — w zakładach pracy i uczelniach odbyły się uroczyste zebrania i okolicznościowe wieczornice.

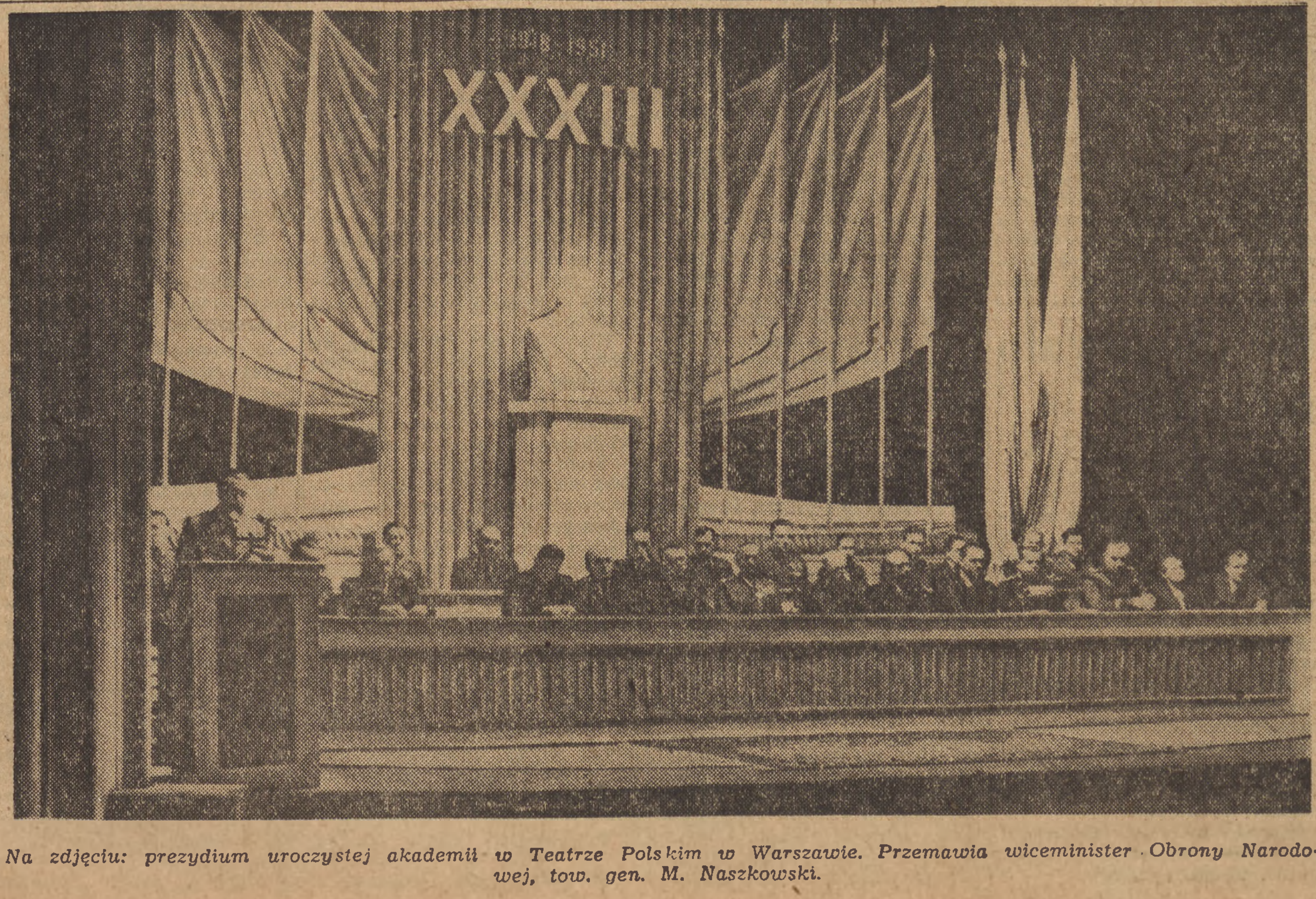
W dniu 21 bm. odbyły się uroczyste akademie w 60 zakładach pracy i szkołach w Łodzi i województwie.

33 rocznica powstania Armii Radzieckiej zbiega się z 6-tą rocznicą wyzwolenia Poznania. Na uroczystej akademii w tym mieście zebrani dali wyraz swej wdzięczności dla Armii Wyzwolicielki.

W Krakowie i woj. krakowskim odbywają się dziesiątki akademii.

Na terenie całego województwa przybrano cmentarze i groby bohaterów radzieckich. W dniu 23 bm. przy mogiłach poległych żołnierzy radzieckich ludność zaciągnęła warty honorowe.

Zatrudniona przy budowie PDT na Mariensztacie ZMP-owska brygada murarska Chmiela podjęła zobowiązanie wykonania wszystkich ścianek działowych do 23 bm.



Na zdjęciu: prezydium uroczystej akademii w Teatrze Polskim w Warszawie. Przemawia wiceminister Obrony Narodowej, tow. gen. M. Naszkowski.

Depesza Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka ZSRR A. M. Wasilewskiego

(f) Z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski wystosował w dniu 22 bm. do Ministra Spraw Wojskowych ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego depeszę następującej treści:

Minister Spraw Wojskowych ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego

A. M. WASILEWSKI

Bohaterska Armia Radziecka pod kierownictwem największego stratega naszych czasów Generalissimusa Stalina w okresie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego rozgromiła hordy faszystowskie, wyzwoliła narody spod jarzma faszystowskiego i dziś obchodzi swoje święto, jako armia, stojąca na straży wolności i niepodległości narodów Wielkiego Związku Radzieckiego, jako armia obrony pokoju na całym świecie.

Ze szczególną radością święci ten dzień naród polski, który dzięki wyzwoleniu przez Armię Radziecką uzyskał możliwość budowania nowego, szczęśliwego życia.

Wojsko Polskie łączą z Armią Radziecką nierozerwalne więzy braterstwa broni i ideologii. Braterstwo to, zrodzone na polach wspólnych walk przeciw faszyzmowi, rozwija się i umacnia z każdym dniem.

Żołnierze Sił Zbrojnych Polski Ludowej, doskonaląc swoje wyszkolenie bojowe w oparciu o niedoścignione wzory Armii Radzieckiej, dążą do osiągnięcia zaszczytnego celu, jakim jest dorównanie radzieckim towarzyszom broni.

Z okazji 33 rocznicy Armii Radzieckiej przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i całego Wojska Polskiego.

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Uchwalenie projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951

(f) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 bm. uchwaliła projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951, który wejdzie pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP.

Polskie Radio nada fragmenty referatu tow. Bolesława Bieruta wygłoszony na VI Plenum KCPZPR

(f) Fragmenty przemówienia Przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta tow. Bolesława Bieruta, które zostało wygłoszone na VI Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zostaną nadane w sobotę dnia 24 bm. o godz. 17-ej na falach wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

W niedzielę dnia 25 bm. fragmenty przemówienia zostaną powtórnie nadane o godz. 9-ej w programie I na fali długiej 1322 m i o godz. 16-ej na fali 397 m oraz na falach wszystkich rozgłośni regionalnych Polskiego Radia.

Dla ułatwienia najszerszym rzeszom wysłuchania referatu Przewodniczącego KC PZPR, wskazane jest zorganizowanie w świetlicach fabrycznych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, w Domach Kultury i Klubach Robotniczych zbiorowego słuchania referatu.

Trzykrotny wzrost wydajności pracy po zastosowaniu metody inż. Kowalowa

(f) Przodownica pracy fabryki sprzętu ratunkowego dla górnictwa Roza Muzik, zatrudniona przy mechanicznym wyginaniu uzwojenia do aparatów ratowniczych wykonywała przeciętnie 128 proc. normy. Podobne wyniki osiągała mniej zaawansowana robotnica fabryki Maria Grabizna.

Po wymianie doświadczeń obie robotnice opracowały nową metodę pracy, która polega na wyeliminowaniu zbędnych czynności i skróceniu do minimum operacji przygotowawczych. Dzięki wprowadzeniu tej metody Roza Muzik wykonuje obecnie na godzinę zamiast 154 — 375 elementów, co stanowi 334 proc. normy, a Maria Grabizna osiągnęła wzrost wydajności ze 126 do 355 elementów, co stanowi 317 proc. normy.

Referat Pietro Nenni'ego na sesji Światowej Rady Pokoju

(f) BERLIN (PAP). — Popołudniowe posiedzenie Światowej Rady Pokoju w dniu 21 bm. rozpoczęło się referatem wiceprzew. Rady Pietro Nenni'ego (Referat ten podajemy na str. 2). Następnie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos: dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson, Gabriel d'Arboussier, prof. Dembowski, przedstawiciel Algeru A. Bouchama i poeta niemiecki Johannes Becher.

Koreańska armia ludowa zadała ciężkie straty agresorom w rejonie Czunczon

(f) PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenjanie w dniu 22 lutego komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że na wschód i na południowy-wschód od Czunczon wojska ludowe zadały ciężkie straty oddziałom armii lisynmanowskiej i jednostkom IX amerykańskiej dywizji piechoty. W walkach tych 320 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany, a ponad 100 dostało się do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość karabinów maszynowych, dział przeciwpancernych, karabinów i innego sprzętu.

W rejonie Seulu w dniach 21 i 22 lutego wojska ludowe zniszczyły 6 czołgów nieprzyjacielskich.

Tylko nieugięta i konsekwentna walka narodów może usunąć widmo nowej wojny

Referat Pietro Nenni'ego na sesji Światowej Rady Pokoju

(f) BERLIN (PAP). Na posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie zastępca przewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni, wygłosił referat pt.: „Realizacja programu opracowanego na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju".

Nenni podkreślił, że Światowa Rada Pokoju winna przede wszystkim rozpatrzyć warunki, w jakich realizowano i będzie się realizowało uchwały Kongresu Warszawskiego. Uchwały te, a zwłaszcza „Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych" odbiły się głośnym echem w opinii publicznej świata. Nenni omówił następnie akcje w obronie pokoju i przeciwko wyścigowi zbrojeń jakie przeprowadziły ostatnio poszczególne sekcje krajowe Rady we Francji, Włoszech, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, USA, Brazylii i w Argentynie, podkreślając, że akcje te miały dość duży rozmach. Spośród szczególnie ważnych akcji tego rodzaju Nenni wymienił utworzenie francusko - belgijskiego związku walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz zawarcie w tym samym celu porozumienia między francuskimi i niemieckimi związkami zawodowymi.

Rozszerzenie się ruchu pokoju po Kongresie Warszawskim

Ogólnie biorąc — oświadczył Nenni — w rezultacie Kongresu Warszawskiego oraz na podstawie „Orędzia do ONZ" ruch nasz znacznie się rozszerzył we wszystkich krajach świata, jakkolwiek nadal napotyka, zwłaszcza w USA, Anglii i krajach skandynawskich na zaporę niezrozumienia lub nawet jest prześladowany jak np. w Hiszpanii, Jugosławii i w wielu krajach Ameryki Łacińskiej.

Nenni scharakteryzował następnie rozwój ruchu w obronie pokoju w Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej oraz w Chinach podkreślając, że „Orędzie do ONZ" zostało zaaprobowane w tych krajach przez całą ludność i że jest ono, by się tak wyrazić, podstawą polityki rządów tych krajów i działalności wielkich organizacji narodowych. „Orędzie do ONZ" spotkało się z najszerszym oddźwiękiem wśród narodów kolonialnych walczących przeciwko imperializmowi, albowiem narody te zdają sobie sprawę, że ich wyzwolenie ściśle związane jest odtąd z walką przeciwko nowej wojnie imperialistycznej.

Nenni omówił następnie częściowo już realizowane możliwości współpracy z innymi ruchami na rzecz pokoju zwłaszcza w Anglii, USA, Francji i we Włoszech. Nigdy nie wysuwaliśmy absurdalnej pretensji — oświadczył Nenni — że jesteśmy jedynymi obrońcami pokoju, jakkolwiek jesteśmy przekonani, że nasz ruch w obronie pokoju jest ruchem najbardziej zwartym i najbardziej konsekwentnym. Otwierają się przed nami szerokie możliwości współpracy ze wszystkimi takimi ruchami, jeśli nie są one (jak np. niektóre ruchy na rzecz neutralności) sui generis uchylaniem się od rozwiązywania konkretnych problemów obrony pokoju i od obowiązku prowadzenia walki przeciwko podżegaczom wojennym, o praktyczne rozwiązywanie problemów w drodze pokojowej.

Połączenie tych różnych ruchów, skierowanie ich na drogę konkretnych decyzji i konkretnych działań, powiązanie ich z masami ludowymi — oświadczył Nenni — jest jednym z głównych zadań naszej Rady, albowiem bez konsekwentnej i codziennej działalności „Orędzie do ONZ" przestałoby być skuteczną Kartą Pokoju i źródłem stale odnawiających się i bez końca rozszerzających się akcji.

ONZ nie potrafiła zapewnić pokoju na całym świecie

Opracowane i zaaprobowane przed trzema miesiącami orędzie zachowuje całą swą aktualność. Jednakże ani jedna propozycja zawarta w „Orędziu do ONZ" nie została przyjęta ani przez Radę Bezpieczeństwa, ani przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Fakt ten już sam przez się w stopniu dostatecznym dowodzi, jak dalecy jesteśmy od celu, który sobie wytknęliśmy, jak dalecy również jesteśmy od rozwiązania krwawych konfiktów, które ogarnęły jedną część świata i mogą zepchnąć ludzkość w odmęty nowej wojny.

Z kolei Nenni omówił obecną sytuację międzynarodową oraz wskazał na źródła jej napięcia.

Wojna w Korei trwa. Ani Rada Bezpieczeństwa, ani Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych nie przewidziały żadnego rozwiązania konfliktu koreańskiego i położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei. Co więcej, podporządkowując się woli Białego Domu i senatu amerykańskiego Organizacja Narodów Zjednoczonych bez wahania skomplikowała sytuację podejmując niesprawiedliwą decyzję uznającą Chiny za agresora. W ten sposób ONZ kwestionuje prawo Chin do obrony swych własnych granic, jakkolwiek uznaje jednocześnie prawo Stanów Zjednoczonych do walki o „swe istnienie i swe bezpieczeństwo" (jak się wyraził prezydent Truman), w odległości 5 tys. mil od swych wybrzeży.

Podobnie jak w Korei trwa wojna w Vietnamie, a to z powodu braku organu, który mógłby zmusić do zaprzestania działań wojennych i zastosowania pośrednictwa.

Tak więc, ONZ wykazuje coraz większą bezsilność w wykonywaniu tego szczytnego zadania, które powierzyły jej narody tj. w zapewnieniu pokoju na całym świecie. Nasz Kongres w Warszawie wskazał, że narada pięciu wielkich mocarstw zainteresowanych w sprawach Dalekiego Wschodu — USA, Francji, ZSRR, Anglii i Chińskiej Republiki Ludowej — byłaby pierwszym krokiem na drodze pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności. Narada pięciu mocarstw nie tylko się nie odbyła, lecz Chinom ponownie odmówiono prawa zasiadania w ONZ. Co więcej, wszystkie próby Indii i krajów arabskich zbliżenia przeciwstawnych tez zakończyły się niepowodzeniem w związku z nieprzejednanym militarystycznym stanowiskiem Stanów Zjednoczonych, których kierownicy jawnie oświadczają, że liczą tylko na siłę, chociaż poniosła ona poważną klęskę w Korei.

Niebezpieczeństwo zbrojeń imperialistów

Wyścig zbrojeń trwa. Propozycje Kongresu Warszawskiego w sprawie stopniowej, jednoczesnej i proporcjonalnej redukcji wszystkich sił zbrojnych wielkich mocarstw o jedną trzecią do połowy w latach 1951-2 oraz w sprawie skutecznej kontroli nad zakazem broni atomowej, zgłoszone w ONZ przez delegację radziecką, nie zostały przyjęte. Od tego czasu wyścig zbrojeń wzmógł się jeszcze bardziej. Histeria amerykańska doszła do takiego stopnia, że 15 grudnia ub. r. ogłoszono w USA stan pogotowia narodowego. Wydarzenie to jest najpoważniejszym, jakie można sobie wyobrazić w czasach pokoju.

Nenni omawia następnie zgubne skutki wyścigu zbrojeń dla całej ekonomiki krajów bloku atlantyckiego, ze szczególnym uwzględnieniem Anglii, Francji i Włoch, podkreślając spadek stopy życiowej narodów tych krajów, wzrost bezrobocia i kurczenie się produkcji dóbr konsumcyjnych.

Bez całkowitej zmiany amerykańskiej polityki wojny — stwierdza Nenni — wyścig zbrojeń nie może ustać. Każdy wydatek powoduje nowy wydatek. Każdy krok na drodze utworzenia „zjednoczonej armii", której dowódcą na mocy decyzji VI sesji Rady paktu atlantyckiego został gen. Eisenhower, wymaga nowych kroków naprzód. Droga ta prowadzi bądź do bankructwa gospodarczego, bądź do wojny, bądź do jednego i drugiego, bądź też — co jest najbardziej prawdopodobne — do długiego okresu bez pokoju i bez wojny, który stworzy szczególnie pomyślne warunki dla wszelkiego rodzaju awantur nie wyłączając awantur typu faszystowskiego i hitlerowskiego.

Remilitaryzacja Niemiec prowadzi do wojny

Stany Zjednoczone — ciągnął dalej Nenni — uzbrajają Japonię i Niemcy, nie uwzględniając nie tylko niebezpieczeństwa podkreślonego przez nasz Kongres, lecz również oporu, na jaki napotyka remilitaryzacja Japonii w krajach Azji i w Australii oraz remilitaryzacja Niemiec w Europie i ze strony samych Niemców.

Światowa Rada Pokoju będzie musiała w sposób wyczerpujący rozpatrzyć to zagadnienie na podstawie specjalnego referatu. Obecnie wystarczy podkreślić, że odroczenie remilitaryzacji Niemiec, jak to wynika z oświadczenia gen. Eisenhowera na sesji Kongresu USA, ma tylko znaczenie taktyczne. Chodzi o to, aby uśpić nieufność i zaniepokojenie sąsiadujących z Niemcami krajów oświadczając, że można uzbrajać Niemców nie uzbrajając Niemiec, co jest oczywistą obłudą. Prawda leży w tym, że remilitaryzacja Niemiec dokonywana pod pretekstem obrony Europy przed rzekomym niebezpieczeństwem agresji radzieckiej, prowadzi do wojny.

USA usiłują stworzyć niebezpieczną sytuację

Uprawiana przez Stany Zjednoczone polityka decyzji opartych na sile jest przyczyną sytuacji, która powstała na Dalekim Wschodzie i w centrum Europy. Ameryka usiłuje obecnie stworzyć taką sytuację w Jugosławii (pod pretekstem że Jugosławia może być zaatakowana przez swych sąsiadów), we wschodniej części basenu śródziemnomorskiego oraz na Środkowym i Bliskim Wschodzie.

W tych czterech punktach świata, w których istnieje obecnie napięta sytuacja, rządy USA i krajów bloku atlantyckiego stale i coraz bardziej pogłębiają powagę sytuacji i przekształcają ONZ w proamerykańską organizację pozostającą w służbie amerykańskiej polityki agresji. Niemniej jednak nasza Światowa Rada Pokoju zdecydowanie i ponownie potwierdzi, powtarzając słowa Stalina, że wojna nie jest nieunikniona.

Istnieją szanse zachowania pokoju

Obóz militarystów — oświadczył Nenni — jest obecnie ze wszystkich stron rozdzierany przez wzmagające się przeciwieństwa bloku atlantyckiego. Można powiedzieć, że wyścig zbrojeń rozbraja Europę zachodnią, gdyż powoduje bankructwo ekonomiczne i polityczne przede wszystkim najsłabszych krajów, które następnie ogarnie cały blok. Rozmiary zbrojeń nie wystarczają do prowadzenia wojny, a tym bardziej do wygrania wojny.

Z drugiej strony gen. Eisenhower po powrocie z Europy mógł uświadomić sobie, jak bardzo zobowiązania rządów europejskich obce są woli narodów. Mówił on zresztą na posiedzeniu Kongresu Amerykańskiego o nastrojach jako decydującym elemencie ewentualnej wojny. Gen. Eisenhower zmuszony był nawet przyznać, że byłoby „kłamstwem i głupotą" negować istnienie w licznych warstwach społecznych Europy „nastrojów pesymistycznych bliskich defetyzmowi". Nenni stwierdza dalej, że słabość polityki atlantyckiej podkreśla ponadto ton polemiki jaką prowadzi się przeciwko planowi pokoju, gmatwanina w wystąpieniach przedstawicieli obozu imperialistów oraz represje i dywersje do jakich imperialiści zmuszeni są uciekać się w stosunku do obrońców pokoju. Na przykładzie Francji, Włoch, USA i Anglii Nenni dowodzi słuszności swego twierdzenia i oświadcza: „Imperialiści usiłują stworzyć swoistą żelazną kurtynę w każdym kraju między nami, a tą częścią ludności, która najbardziej ulega oficjalnej propagandzie. Niemniej jednak zdołaliśmy nawiązać kontakt z uczciwymi ludźmi wszystkich kierunków, którzy, tak samo jak my, nie chcą wojny.

Podżegacze wojenni znajdują się w trudnej sytuacji w wyniku nieprzezwyciężonych przeciwieństw, gdyż nie mogą się zbroić i przygotowywać wojny, nie wywołując zaniepokojenia opinii publicznej i ruchu ludowego w obronie wolności, pracy i kęsa chleba. Niepokój ten oraz te ruchy powodują, że imperialiści tracą z jednej strony wszystko to co z drugiej mieli nadzieję wygrać. Ostatnio widzieliśmy, że działacze atlantyccy zbliżyli się do Franco i niemieckich hitlerowców oraz wzięli pod uwagę swoją opiekę Tito, demaskując się tym samym w oczach wszystkich uczciwych ludzi, których wprowadzają jeszcze w błąd ich uroczyste deklaracje o obronie wolności, niepodległości i zachodniej cywilizacji".

Pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju — oświadczył Nenni — zdaje sobie sprawę ze stopniowego pogarszania się sytuacji. Niemniej jednak nie należy nie doceniać istniejących szans powstrzymania gwałtownego ruchu w kierunku wojny i przepaści — szanse te są wielkie.

Nie należy również nie doceniać rosnącej potęgi ruchu pokoju w skali światowej i krajowej, którego wyrazem jest nasza Rada. Program pokoju, który opracowaliśmy w Warszawie w „Orędziu do ONZ" bardziej niż kiedykolwiek pozostaje w mocy. Światowa Rada Pokoju winna przestudiować środki popularyzacji tego programu i doprowadzić do jego przyjęcia.

Zadania I sesji Światowej Rady Pokoju

Zadanie pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju w świetle ostatnich wydarzeń może być pokrótce określone w sposób następujący:

1 Zdemaskować przed opinią publiczną świata rozpad i nieprzydatność ONZ, która odtąd jest tylko narzędziem uprawianej przez USA polityki siły, prowokacji i agresji i którą należy skierować z powrotem do wykonania jej pierwotnego zadania.

2 Zdecydowanie i stanowczo potępić oszczercze uznanie Chin za agresora, ponieważ Chiny bronią swej egzystencji przeciwko spiskowi Mac Arthura i jego sojusznika Czang Kaiszeka, ponieważ bronią prawa narodów azjatyckich do rządzenia we własnym domu.

3 Domagać się zwołania narady przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw dla rozwiązania konfliktu na Dalekim Wschodzie oraz narady przedstawicieli czterech wielkich mocarstw dla zjednoczenia i demilitaryzacji Niemiec.

4 Organizować światową kampanię w obronie prawdy, demaskując oszukańczy pretekst, na którym opiera się amerykańska polityka siły, że blok atlantycki rzekomo chce bronić świata i Europy przed niebezpieczeństwem agresji radzieckiej.

5 Organizować w skali krajowej i międzynarodowej opór przeciwko wyścigowi zbrojeń i jego następstwom, jakimi są: przestawienie przemysłu pokojowego na tory produkcji wojennej, rezygnacja z wielkich robót o znaczeniu społecznym i pożytecznych dla całego narodu, obniżanie stopy życiowej mas ludowych.

Swą zwartą i konsekwentną walką — oświadczył w zakończeniu Nenni — Światowa Rada Pokoju zdobędzie zaufanie narodów w takim stopniu, w jakim ONZ je traci i zapewni wykonanie swego najwyższego zadania — utrwalenia pokoju i usunięcia widma trzeciej wojny światowej.

Tysiące depesz nadchodzą do Biura Światowej Rady Pokoju z całego świata

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA Z BERLINA)

Centralnym zagadnieniem drugiego dnia obrad berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju była sprawa zorganizowanej walki przeciwko remilitaryzacji zachodnich Niemiec i amerykańskim zbrojeniom w Japonii.

Delegat francuski Yves Farge podkreślając istotne cele Waszyngtonu w remilitaryzowaniu Niemiec zachodnich oświadczył przy oklaskach całej sali, że na szczęście „ludzkość ma zaufanie do Światowej Rady Pokoju, ponieważ wie dobrze, iż tylko ona może zapobiec wojnie i tylko ona może znaleźć środki zaradcze przeciwko grożącemu nieszczęściu". 4 tysiące depesz, które w dniu dzisiejszym wpłynęły od wielu wybitnych osobistości i organizacji całego świata do berlińskiego sekretariatu Światowej Rady Pokoju, potwierdzają słuszność oświadczenia przewodniczącego Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Historię przebiegu remilitaryzacji Japonii podał, przyjęty z niesłychanym entuzjazmem, delegat chiński Kuo Mo-żo. Przypominając tragedię narodu koreańskiego delegat chiński oświadczył, że imperialiści amerykańscy uzbrajają obecnie japońskich faszystów, tych samych żołdaków, którzy wymordowali podczas okupacji 10 milionów Chińczyków.

Tego stanu rzeczy nie mogą tolerować ani naród chiński ani naród japoński cierpiący pod jarzmem Mac Arthura — zakończył delegat chiński.

Dyskusję dnia na temat faszyzowania zachodnich Niemiec i Japonii podsumował w swoim referacie znany pisarz radziecki Ilja Erenburg, którego przemówienie przerywane było przez całą salę raz po raz niemilknącymi oklaskami. Erenburg podkreślił, że wszyscy, którym drogi jest pokój nie ustaną w walce przeciwko złowieszczym planom odradzania militaryzmu i rewizjonizmu niemieckiego.

M. P.

99,76 proc. wyborców RSFRR głosowało na stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych

(a) MOSKWA (PAP) Agencja TASS ogłosiła komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Rady Najwyższej RSFRR odbytych w dniu 18 lutego 1951 r. Komunikat głosi m. in.:

„Wybory do Rady Najwyższej RSFRR odbywały się w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu politycznego przy czym wyborcy wykazali wysoką aktywność i wysoki stopień zorganizowania.

Centralna Komisja Wyborcza otrzymała ze wszystkich okręgowych komisji wyborczych pełne dane o wynikach wyborów do Rady Najwyższej RSFRR. Ogólna liczba wyborców we wszystkich okręgach wyborczych wynosiła 64.832.312 osób, z których udział w wyborach do Rady Najwyższej RSFRR wzięły 64.821.824 osoby czyli 99.98 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. We wszystkich okręgach wyborczych na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 64.665.587 wyborców, co stanowi 99.76 proc. ogólnej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu.

Przeciwko kandydatom na deputowanych głosowały 155.723 osoby, czyli 0.24 proc. ogólnej liczby wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu. Na podstawie art. 79 „Ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej RSFRR" uznano za nieważne 514 kartek wyborczych.

Po rozpatrzeniu materiałów z każdego okręgu wyborczego Centralna Komisja Wyborcza na podstawie art. 38 „Ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej RSFRR" zarejestrowała deputowanych wybranych do Rady Najwyższej ze wszystkich okręgów wyborczych.

Wszyscy wybrani deputowani są kandydatami bloku komunistów i bezpartyjnych".

Remilitaryzacja Trizonii główną troską Achesona

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Stanach Zjednoczonych bawi obecnie delegacja „parlamentu" bonnskiego, która prowadzi rozmowy z amerykańskimi kołami rządowymi w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Członek tej delegacji, Hans Muehlenfeld, należący do t. zw. niemieckiej partii (Deutsche Partei), przesłał do grupy parlamentarnej telegram, w którym komunikuje, że sekretarz stanu Acheson określił remilitaryzację Trizonii jako najważniejszą dlań sprawę.

W 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Referat wiceministra gen. Naszkowskiego

(f) Szef Głównego Zarządu Polityczno - Wychowawczego WP wicemin. Obrony Narodowej gen. Naszkowski daje krótki zarys okrytych nieśmiertelną chwałą dziejów Armii Radzieckiej, wychowanej w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego, armii - przyjaciela i wyzwoliciela ludów, niezwyciężonej strażniczki pokoju.

Przypominając sytuację wewnętrzną i międzynarodową kraju Rad, w okresie powstania Armii Radzieckiej, gen. Naszkowski podkreśla:

„Jeśli powstała armia, która pobiła na głowę uzbrojone po zęby armie białogwardzistów i imperialistów anglo - amerykańskich — to zawdzięczać to należy geniuszowi organizacyjnemu partii bolszewickiej, geniuszowi Lenina i Stalina, temu, że była to pierwsza w dziejach ludzkości armia walcząca bezpośrednio o swą własną sprawę, armia której jedyną funkcją jest obrona wolności, której obcy jest wszelki duch podbojów, która stanowi całkowitą jedność z ludem, w której istnieje zupełna zbieżność interesów i dążeń między oficerem i żołnierzem".

„Armia wyzwolenia klasowego — mówi dalej gen. Naszkowski — jest równocześnie armią wyzwolenia narodowego, armią braterstwa między narodami".

Broniąc nietykalności swej ojczyzny socjalistycznej, Armia Radziecka broniła interesów mas pracujących całego świata.

Z całą mocą uwypukliła się ta szlachetna misja Armii Radzieckiej, gdy czołowy oddział światowego imperializmu — faszyzm hitlerowski — zaatakował twierdzę socjalizmu — Związek Radziecki. Natchniony miłością do swojej ojczyzny i duchem braterstwa między narodami, żołnierz radziecki i radziecki partyzant dokonywali cudów bohaterstwa. Faszyzm hitlerowski legł zdruzgotany u nóg bohaterskiej armii kraju socjalizmu. Obróciły się w niwecz plany hitlerowców podboju świata. Armia Radziecka wyzwoliła narody Europy południowej i wschodniej, wśród nich Polskę z podwójnych pęt: okupanta hitlerowskiego i własnej burżuazji, bowiem Armia Radziecka działała jako klasowy sojusznik mas pracujących tych krajów.

Imperializm amerykański — stwierdza w dalszym ciągu wicemin. Naszkowski — dyszy nienawiścią w stosunku do naszej Ojczyzny. Amerykańscy handlarze śmierci pienią się z wściekłości, widząc nasze zdobycze w pokojowym budownictwie. Spuszczają ze smyczy żądnych odwetu, bitych przez nas hitlerowskich opryszków przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju między nami a Niemiecką Republiką Demokratyczną, odradzają militaryzm niemiecki przy pomocy i z błogosławieństwem również nienawidzącego Polski Watykanu.

Zadania wysuwające się przed narodem polskim, w pierwszym rzędzie przed naszą bohaterską klasą robotniczą, która przewodzi narodowi — sprecyzował w swym referacie na VI Plenum KC PZPR tow. Bierut. Musimy skupić najszersze rzesze pracujących w potężnym narodowym froncie walki o pokój i o realizację Planu 6-letniego, planu budowy socjalizmu.

Ten front narodowy winien zmobilizować w patriotycznym porywie wszystkich ludzi pracy do nowego ofiarnego wysiłku w imię zapewnienia wolności i szczęścia naszej ludowej ojczyźnie. Front ten — pod przewodem klasy robotniczej — wymierzony jest przeciw wrogim Polsce siłom międzynarodowego imperializmu i przeciw niedobitkom rodzimej reakcji — przeciw agenturom szpiegowskim, dywersyjnym, przeciw kułakom i spekulantom, którzy pragnęliby w imię swych egoistycznych celów cofnąć wstecz koło naszej historii.

Mówiąc o wielkim wkładzie Wojska Polskiego do sprawy wyzwolenia Polski i rozbicia faszyzmu niemieckiego — gen. Naszkowski stwierdza, że wkład ten był możliwy jedynie dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej.

„Umożliwiając Polakom utworzenie własnej ludowej siły zbrojnej, Związek Radziecki, Armia Radziecka wykonywała przez to również swą misję wyzwolicielki w stosunku do Polski, jej niepodległości i jej wyzwolenia społecznego".

„Nasze ludowe wojsko polskie — mówi w końcowej części swego przemówienia wicemin. Naszkowski — wyrosłe u boku Armii Radzieckiej w bojach z faszyzmem, związane nierozerwalnym braterstwem broni i idei z Armią Radziecką szkoli swe szeregi w oparciu o wspaniałe doświadczenia tej armii, w oparciu o przodującą stalinowską naukę wojenną. Równocześnie wojsko nasze nawiązuje do pięknych, bogatych tradycji naszego narodu, do sławy oręża polskiego, do tych kart naszej historii, gdy oręż ten bronił wolności naszej ziemi przed obcym najazdem. Żołnierz nasz, wychowany na tych tradycjach, bezgranicznie kocha swą ojczyznę i czujnie strzeże jej granic, jej marszu do socjalizmu.

W 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, stworzonej przez Lenina-Stalina, armii wyzwolicielki narodu, która swym bohaterstwem w walce z hitleryzmem stworzyła historyczne warunki dla dzisiejszej skutecznej walki narodów o pokój przeciw następcom i wskrzesicielom hitleryzmu, pozdrawiamy ją po bratersku".

Kończąc referat, wicemin. Naszkowski wznosi okrzyki na cześć Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, na cześć Polski Ludowej, walczącej w oparciu o Związek Radziecki pod przewodem Prezydenta Bolesława Bieruta — o pokój i o socjalizm, na cześć Wielkiego Stratega Pokoju i Przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

Przemówienie generała Kazaka

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Obchodzimy dzisiaj wraz z Wami 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej i Radzieckiej Floty Wojennej.

Od chwili swego powstania Siły Zbrojne Państwa Radzieckiego dwukrotnie wyzwoliły naszą ojczyznę od śmiertelnej groźby jarzma imperialistycznego. Już nieraz udzielały one godnej odprawy wrogom, wykazując swą zdolność i umiejętność obrony wolności i niepodległości ojczystego kraju.

Na tym polega wielka zasługa Armii Radzieckiej i Radzieckiej Floty Wojennej wobec narodu radzieckiego.

W obliczu pierwszych ciężkich prób stanęła Armia Czerwona w latach 1918—1919, gdy nie zdołała jeszcze wzmocnić się organizacyjnie. Hordy białogwardzistów i obcych interwentów runęły wówczas ze wszystkich stron, aby zdławić młodą Republikę Rad.

Obroną kraju kierowali w owym czasie Lenin i Stalin, wraz z najwybitniejszymi działaczami partii bolszewickiej, wśród których znajdował się również jeden z najlepszych synów narodu polskiego — pogromca kontrrewolucji, Feliks Dzierżyński

Szczególnie ciężkim doświadczeniem dla narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych była wielka wojna w obronie ojczyzny. Ludzie radzieccy składali wielkie ofiary, walcząc nie tylko o honor, wolność i niezawisłość swej ojczyzny, lecz i o losy pokoju, o losy demokracji, o życie i wolność innych narodów. Naród radziecki uratował narody Europy od jarzma, jakie chcieli narzucić mu faszyści niemieccy, a narody Azji — od ujarzmienia przez imperialistyczną Japonię.

Na tym polega wielka zasługa narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych wobec ludzkości.

Armia Radziecka — to armia wyzwolonych robotników i chłopów, armia Rewolucji Październikowej, armia dyktatury proletariatu, armia braterstwa narodów swego kraju, armia obrony ich wolności i niezawisłości. Jest ona wychowana w duchu internacjonalizmu, w duchu poszanowania innych narodów, w duchu zachowania i utrwalenia pokoju między narodami.

Dlatego też Armia Radziecka zyskała chwałę, miłość, szacunek i cieszy się zasłużenie autorytetem wśród narodów miłujących wolność.

Od 33 lat stoi ona niezłomnie na straży interesów swego państwa. Jej żołnierze i dowódcy, wraz z narodem radzieckim, ożywieni są pragnieniem uporczywej walki o pokój na całym świecie. Armii Radzieckiej obce są jakiekolwiek bądź agresywne zamiary. Ale Armia Radziecka i cały naród radziecki zdołają, podobnie jak w przeszłości, dać należytą odprawę tym, których nie nauczyły doświadczenia minionej wojny.

Nasz naród obchodzi 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej w atmosferze entuzjastycznej pracy, w okresie, gdy wznoszone są wspaniałe budowle komunizmu.

Wszystkie swe zwycięstwa na froncie budownictwa socjalistycznego i w walce z wrogiem zewnętrznym naród radziecki odniósł pod przewodem naszego Wielkiego Wodza i Nauczyciela — towarzysza Stalina. Jemu to nasz naród i nasze siły zbrojne zawdzięczają wszystkie swe sukcesy. W osobie towarzysza Stalina mamy genialnego wodza, wielkiego stratega rewolucji, bojownika o pokój i szczęście całej pracującej ludzkości.

Obchodząc dzisiaj 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej i Radzieckiej Floty Wojennej, przypominając ich chlubny i trudny szlak bojowy, wspominamy też z radością, że podczas minionej wojny, którą prowadziły nasze narody przeciwko wspólnemu wrogowi — faszystom hitlerowskim, ukształtowała się przyjaźń bojowa między Armią Radziecką a oddziałami Wojska Polskiego. Radzieccy i polscy żołnierze i oficerowie walczyli ramię przy ramieniu aż do całkowitego pokonania wspólnego wroga.

Ta bojowa przyjaźń, wykuta w ogniu minionej wojny, scementowana krwią przelaną wspólnie na polach bitew, powinna stanowić również w przyszłości mocną barierę przeciwko tym, którzy by usiłowali pogwałcić pokój i spokojne życie naszych narodów.

Cieszy nas gdy widzimy, że Wojsko Polskie, wykorzystując doświadczenie bojowe zdobyte podczas minionej wojny, w codziennej, uporczywej pracy wzmacnia i udoskonala swe wyszkolenie bojowe, stoi mocno na straży interesów swego narodu, zabezpieczając jego pokojową twórczą pracę.

Niech mi wolno będzie w imieniu sił zbrojnych Związku Radzieckiego życzyć Wojsku Polskiemu jak największych sukcesów w wykonaniu tej szlachetnej i zaszczytnej misji dla dobra swego narodu i swego wolnego państwa.

Niech żyje okryta chwałą Armia Radziecka i Radziecka Flota Wojenna!

Niech żyje Wojsko Polskie, niech żyją jego żołnierze, oficerowie i generałowie z Marszałkiem tow. Rokossowskim na czele!

Niech żyje naród polski, poświęcający wszystkie swe siły twórcze budownictwu socjalizmu w swoim kraju!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje nasz Wódz, nasz drogi towarzysz Stalin!

Słowa Stalina są źródłem siły i natchnienia w walce o pokój

Masy pracujące Chin, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier przyrzekają wzmocnić walkę o pokój

(f) PRAGA (PAP). — Dzienniki czechosłowackie zamieszczają liczne listy, napływające do redakcji od robotników w związku z wywiadem, udzielonym przez Józefa Stalina korespondentowi „Prawdy". Czechosłowackie masy pracujące popierają jednomyślnie oświadczenie Stalina i przyrzekają, że będą walczyły w dalszym ciągu o utrwalenie pokoju na świecie.

*

BUKARESZT (PAP). Dzienniki rumuńskie ogłaszają listy robotników, chłopów, działaczy naukowych, artystów i pisarzy, w których autorzy podkreślają olbrzymią doniosłość oświadczenia Józefa Stalina dla sprawy obrony pokoju.

Dziennik „Scantea" zamieszcza te listy pod nagłówkiem „Słowa towarzysza Stalina są źródłem siły i natchnienia w walce o pokój".

*

BUDAPESZT (PAP). — Lokalne komitety obrony pokoju na Węgrzech organizują w całym kraju zebrania, na których omawiany jest wywiad Józefa Stalina oraz zadania, stojące przed obrońcami pokoju.

*

PEKIN (PAP). — Dzienniki chińskie ogłaszają liczne listy załóg fabrycznych i chińskich organizacji demokratycznych, stwierdzające, że oświadczenie Józefa Stalina demaskuje zbrodnicze plany imperialistów, dążących do rozszerzenia agresywnej wojny oraz wskazuje jedyną słuszną drogę obrony i utrwalenia pokoju.

Z przebiegu akcji skupu zboża

Setki wsi we wszystkich powiatach organizują „dni zbożowe"

Biedniacy i średniacy ujawniają krętactwa i sabotaż bogaczy-spekulantów

(f) Coraz liczniej napływają meldunki o zakończeniu przez poszczególne gromady, gminy i całe powiaty rocznych planów dostaw nadwyżek zbożowych. Do chwili obecnej blisko 900 gmin i ponad 70 powiatów w całym kraju wykonało i przekroczyło plan skupu zboża. Jest to w poważnym stopniu wynik patriotycznej postawy mało i średniorolnych chłopów, którzy coraz częściej organizują zbiorowe i manifestacyjne zwózki zboża. Tak np. w woj. warszawskim od początku lutego br. miało miejsce 456 zbiorowych manifestacyjnych zwózek w ramach tzw. „Dni zbożowych", w których chłopi dostarczyli blisko 2 tys. ton zboża. Mało i średniorolni w wyniku wzmożonej masowej pracy politycznej wywiązują się z obowiązku dostaw, łamią opory kułackie, przyczyniając się do terminowego wykonania planu sprzedaży zboża przez gromady, gminy i całe powiaty.

Codziennie setki zbiorowych transportów

POZNAŃ. (Kor. wł.). Około 600 gromad w województwie poznańskim wykonało plan. 20 bm. odbyły się w Poznańskiem 103 zbiorowe transporty przy udziale 150 gromad. 21 bm. 190 gromad uczestniczyło w 178 zbiorowych transportach.

W wielu gromadach wywieszane są obwieszczenia ze wskazaniem daty zbiorowego transportu i gospodarzy, biorących w nim udział.

W powiecie kościańskim 26 kobiet, zrzeszonych w Lidze Kobiet, pomaga trójkom gromadzkim. Również młodzież ZMP-owska bierze w akcji aktywny udział w pow. kościańskim, jak również w pow. kaliskim.

W powiecie Oborniki zobowiązania przedterminowej wpłaty zaliczki na podatek gruntowy i SFOR podjęły m. in. gromady Stognica Koziopole i Boboniewo Osiedle. Trzecie wezwało do współzawodnictwa w tym zakresie wszystkie gromady powiatu Piła.

Obok dużych nadwyżek zbożowych znaleziono u zdemaskowanego na zebraniu przez trójkę gromadzką kułaka Sinoradzkiego (35 ha — pow. Gniezno gm. Witkowo, wieś Folwark) również duże ilości materiałów włókienniczych. W pow. Chodzież (gromada Laskowo) wykluczono z partii Stanisława Sanowskiego i Floriana Kluczyńskiego, złośliwie uchylających się od sprzedaży państwu nadwyżek zbożowych. **C.K.**

Dla takich nie ma miejsca w partii

WROCŁAW (Kor. wł.). Sekretarz Komitetu Gminnego Partii we Lwówku Józef Luch zalegał ze sprzedażą swych nadwyżek zbożowych, twierdząc, że zboża nie posiada. Trójka gromadzka stwierdziła, że Luch ukrywa półtorej tony zboża w nieczynnym wiatraku. Organizacja partyjna gromady Chmielinka, której członkiem był Luch, stwierdziła, że dla takich jak on ludzi nie ma miejsca w partii. W ważnej akcji skupu Luch stanął po stronie kułactwa, po stronie wrogów partii i narodu polskiego Luch został z partii wykluczony.

W akcji skupu zboża na fali walki klasowej rośnie świadomość mało i średniorolnych chłopów. W gromadzie Kraśnik Górny, powiat Bolesławiec chłopi postanowili założyć spółdzielnię produkcyjną i nazwać ją „Nowe Życie".

Powiat Lwówek zameldował o wykonaniu planu skupu. W powiecie wrocławskim wykonała plan gmina Widawa. W kilku wypadkach zastosowano w stosunku do kułaków, usiłujących sabotować plan, zabezpieczenie zboża na miejscu. W gromadzie Wilkanów (powiat Bystrzyca) w „dniu zbożowym" wzięło udział 78 chłopów. Gromada wykonała plan.

Kas.

Gdy organizacja partyjna pracuje, wtedy i zboże płynie szybko na punkty skupu

BIAŁYSTOK (Kor. wł.). W powiecie bielskim dobra praca organizacji partyjnej w gminach Klukowicze (sekretarz — tow. Bortniczuk) i Milejczyce (sekretarz — tow. Pawluczuk) dała dobre wyniki — gminy kończą wykonanie planu, przodując w swoim powiecie. Natomiast w gminie Orla organizacja partyjna (sekretarz — tow. Snitowski) nie żyje akcją skupu i w rezultacie gmina zalega z wykonaniem planu.

O wykonaniu planu zameldowała z kolei gmina Prostki (pow. Ełk). W gromadzie Wiśniewo (pow. Ełk) aktyw gromadzki wystąpił o usunięcie sołtysa kułaka Fiodorowskiego, który zalega z wykonaniem planu. **W. A.**

Małorolni i średniacy zmuszają kułaków do sprzedania nadwyżek państwu

OPOLE (Kor. wł.). W miarę zbliżania się terminu zakończenia akcji skupu z różnych powiatów płynie coraz więcej meldunków o wykonaniu planu. Z drugiej strony wzrastająca aktywność mało i średniorolnych chłopów zmusza ociągających się z wykonaniem planu kułaków do zrealizowania swych zobowiązań.

Trójka gromadzka w gromadzie Szenów (gmina Klisino) wykryła u spekulanta i kułaka Adama Młota około 4 ton ukrytej nadwyżki zbożowej. Zboże było częściowo zatęchłe. Młot, który zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności za sabotaż, zbiegł. Jego żona odwiozła 50 worków na punkt skupu.

Z ŻYCIA PARTII

Jak hartowała się polityczni organizacja partyjna w POM Leszno

17 lutego, na kilka dni przed przyjętym terminem, POM w Lesznie (woj. poznańskie) ukończył remonty maszyn. Traktory, pługi, siewniki, ustawione w długich rzędach na dziedzińcu POM już dziś mogłyby rozpocząć pracę; już w tej chwili są zupełnie gotowe do podjęcia walki o plony na polach spółdzielni produkcyjnych w drugim roku sześciolatki.

Nie o maszynach tu jednak będzie mowa.

Nie o maszynach i liczbach ale o ludziach z POM, o przodującej części załogi, o stopniowym dojrzewaniu jej organizacji partyjnej.

*

Było to w parę dni po zakończeniu jesiennych prac. W grudniu POM wykonał w 118 proc. roczny plan pracy. Zbiory w spółdzielniach były wysokie, przeciętnie od 25 — 30 proc. wyższe niż we wsiach indywidualnych. Dniówki obrachunkowe zapowiadały się na ogół jak najlepiej. Spółdzielnie rozkwitały gospodarczo już po pierwszym roku wspólnej gospodarki.

W ciągu ostatnich paru miesięcy po żniwach zawiązało się w powiecie Leszno 7 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ale nie o osiągnięciach mówiono na zebraniu egzekutywy organizacji partyjnej, zwołanym w parę dni po zakończeniu robót jesiennych. Przeciwnie — analizowano na podstawie doświadczeń spółdzielni produkcyjnej w Lasotkach, jedynej, która daleko pozostała w tyle za innymi spółdzielniami, jakie są jeszcze braki w pracy POM, gdzie jest źródło podstawowych trudności, o które rozbijały się w Lasotkach wszystkie wysiłki.

W Lasotkach traktory pracowały więcej niż w innych spółdzielniach, do Lasotek jeździło się częściej niż do Bielaw, Pomykowa, Potrzebowa, Lipna.

Czy traktory pracowały tam gorzej? — nie. Czy użyto tam może mniej nawozów? Albo dano gorszy materiał siewny? — też nie. A jednak zboże tam było gorsze niż w innych spółdzielniach. A jednak buraki nie przyniosły przewidywanej urodzajności.

— Praca w spółdzielni pozostawia wiele do życzenia. Niektórzy członkowie pracują opieszale — składał sprawozdanie specjalnie opracowane na zebranie egzekutywy, starszy agronom Zamjewski. — Nie tylko, że nie pracują wydajnie, ale przeciwnie dewastują gospodarkę spółdzielni przez wypasanie indywidualnym inwentarzem zespołowych upraw. Niski plon buraka cukrowego jest wynikiem niedostatecznej obróbki, wynikiem nadmiernego obrywania liści na paszę dla indywidualnego inwentarza.

Dalej, starszy agronom mówił o ukrytych rezerwach siły ludzkiej, nieproduktywnie marnowanej przez to, że inwentarz, będący w indywidualnym posiadaniu pasiony jest przez każdego członka oddzielnie, a miast, żeby pasł je jeden pastuch, że przy 23 krowach spółdzielczych zatrudnionych jest aż 2 szwajcarów i 2 dojarki.

Z przytoczonych danych coraz wyraźnie wynikało, że pozorny deficyt rąk, o czym wszyscy dotychczas byli przekonani, a co sugerował przewodniczący spółdzielni, to nic innego jak tylko zła organizacja pracy.

Dlaczego tych wszystkich błędów nie dostrzeżono dotychczas? W toku dyskusji tow. tow. Klak, Ratajewski, wyjaśnili to krótko.

— Nie nauczyliśmy naszych pracowników interesować się całokształtem życia spółdzielni uważając po cichu, że sprawą traktorzysty jest tylko orka czy siew, że brygadzista kontroluje tylko prace brygady, mechanik odpowiada za traktory. Nikt natomiast nie powiedział naszej załodze dostatecznie jasno, że my, pracownicy POM-u powołani jesteśmy do tego, żeby nasycać polityczną treścią pracę w spółdzielni.

Pomagać spółdzielniom na każdym kroku w przezwyciężaniu dawnych przyzwyczajeń indywidualnego gospodarowania, obciążeń, jakie niepokonane do końca, niezwalczane systematyczną pracą partyjną, wyciskają swe piętno na życie kolektywu — oto zadanie równie ważne jak orka, jak sprzęt zboża.

Padły wnioski, sformułowano postanowienia. Przede wszystkim wzmóc pracę wychowawczą wśród załogi POM. Zapoznać ją jak najbliżej z problematyką spółdzielczości produkcyjnej, odciąć od zdrowego kolektywu pracowników te jednostki, które wykazały całkowitą nieprzydatność polityczną do pracy na tak ważnym odcinku jak POM.

I następnie równie ważne postanowienie. W spółdzielniach należy pogłębić pracę partyjną. Do Lasotek wysłany zostanie aktywista partyjny, aby na miejscu pomóc organizacji partyjnej. Dalej — pomoc w zorganizowaniu szkolenia partyjnego, zwrócenie uwagi miejscowej organizacji partyjnej na to, że przewodniczący tow. Rutkowski ulega wpływom wrogiego otoczenia.

*

Umacnianie spółdzielni to nie tylko praca na jej polach, to również praca wychowawcza w POM. Punktem wyjścia dla zrozumienia tego faktu stała się sprawa starszego mechanika Plaskoty.

Starszy mechanik był dobrym fachowcem. Wywiązywał się ze swych zawodowych obowiązków, był członkiem partii. Ale jak się okazało, był to zamaskowany wróg. Do POM-u wstąpił po to, aby rozbić spółdzielnię w swojej gromadzie, w Rojęczynie.

Wróg zdemaskowany został na zebraniu organizacji partyjnej. Plaskocie udowodniono, że świadomie zmierzał do rozbicia spółdzielni w Rojęczynie, że zniechęcał chłopów do pracy w spółdzielni, rozsiewał bzdurne plotki.

Plaskota został usunięty z partii, wydalony z POM. Była to dla wszystkich niezapomniana lekcja czujności klasowej, niezaprzeczalny dowód, że walka klasowa toczy się na całej linii frontu. Linia ta przebiega i przez ich POM. Potem na wniosek ZMP usunięto z POM traktorzystę Popławskiego za awanturnictwo i bumelanctwo, szofera Maślaka — za rozsiewanie wrogiej propagandy.

Hartowaniu szeregów pracowników POM towarzyszyła intensywna praca szkoleniowa. Wszyscy pracownicy zobowiązani zostali do przejścia kursu szkolenia ideologicznego. Równolegle, dla pomocników tzw. przyczepowych, urządzono kurs fachowy, aby na wiosnę mogli rozpocząć samodzielną pracę na traktorach.

*

Inny duch zapanował w POM. Zaktywizował się ZMP, powstała brygada lekkiej kawalerii, postanowiono wydawać gazetkę ścienną. Młodzi ZMP-owcy dojrzewali politycznie.

Nasilenie pracy wychowawczej, polityczna aktywizacja załogi, wzmogły nienawiść wrogów do POM-ów. Czując swą pełną izolację przeszli do bezpośrednich form sabotażu.

Towarzysze z POM wiedzą już jednak co znaczy słowo czujność. Tow. Dudziński przy zapalaniu Ursusa zauważył, że ktoś wlał do zbiornika ropę z piaskiem. Traktor natychmiast zgaszono. W ostatniej chwili uniknięto niepowetowanych strat.

Z POM usunięto pracownika warsztatu Kałkę, powiązanego z kułactwem mieszkańca Bojanowa. Co robił? Konsekwetnie dążył do opóźnienia remontów maszyn. Jak? Starając się zniechęcić do wydajnej pracy przodujących pracowników warsztatu.

Ale to już nie była ta sama załoga, co pół roku temu. Kałka został zdemaskowany. W jego pozornej trosce o rzekomy interes załogi umiano już dostrzec inspirację kułaków. Tych, którzy odeszli, w których odkryto wrogów szkodników, awanturników — zastąpili inni — lepsi. Weber, Kuczyk, Kapłan, Mania, Szymański, Krasicki, Matyka, młodzi członkowie ZMP, przodownicy pracy awansowani zostali na brygadzistów - mechaników.

Niektórzy z nich jak Weber, Matyka, Grześkowiak przyjęci zostali w szeregi kandydatów PZPR.

*

Wykonane zostało i drugie postanowienie egzekutywy. W Lasotkach organizacja partyjna dokonała gruntownej analizy dotychczasowej struktury pracy w spółdzielni. Na jej wniosek dokonano szeregu zmian. Zmienił się zarząd.

Ważnym elementem wychowawczym, na który organizacja partyjna przy POM zwróciła uwagę były omłoty i terminowa sprzedaż zboża przez wszystkie spółdzielnie. Akcja ta potraktowana została przez organizacje partyjne w spółdzielniach jako sprawdzian ich politycznej dojrzałości. W wyniku współzawodnictwa między spółdzielniami już 10 stycznia wszystkie spółdzielnie zakończyły omłoty.

Za kilka tygodni rozpoczynają się siewy wiosenne. POM w Lesznie już dziś jest gotowy. Do rozpoczęcia walki o plon na polach 13 spółdzielni gotowi są ludzie, gotowe są maszyny.

Zanim traktory wyruszą na pola, w Lesznie powstanie wydział polityczny przy POM. Grunt dla jego działalności jest już przygotowany. Załoga POM w Lesznie już się przekonała i wie, że POM to wysunięta placówka politycznego oddziaływania klasy robotniczej na wieś, niesłychanie ważna pozycja w walce klasowej jaką toczą masy mało i średniorolnych chłopów o socjalistyczną przebudowę wsi.

WITOLD KUCZYŃSKI

W 33 rocznicę Armii Wyzwolenia Narodów

Gen. broni Władysław Korczyc

Szef Sztabu Generalnego WP, wiceminister Obrony Narodowej

Armia Radziecka, chluba i nadzieja całej postępowej ludzkości obchodzi dziś 33-cią rocznicę swego pełnego chwały istnienia.

Przed 33 laty, stworzona przez Lenina - Stalina Armia Czerwona oddała pierwszy wystrzał w ówczesny bastion światowego imperializmu — kajzerowskie Niemcy i od nierównego starcia rozpoczęła swoją długą, trudną drogę walk z imperialistyczną koalicją o zachowanie zdobyczy Wielkiego Października, ugruntowanie wolności i niezależności Związku Radzieckiego i stworzenie warunków dla pokojowego rozwoju kraju socjalizmu — podstawowego czynnika postępu i lepszej, jasnej przyszłości dla mas ludowych wszystkich narodów świata.

Armia Radziecka, która już w pierwszych dniach swego istnienia musiała staczać krwawe boje z angielskimi, amerykańskimi, francuskimi i japońskimi interwentami, oraz z ich sługusami — w rodzaju rozmaitych Kołczaków, Denikinów, Krasnowów, Judeniczów, Wranglów, Piłsudskich i innych — od pierwszej chwili była armią drogą i serdecznie bliską nie tylko dla narodów Kraju Rad, których była ukochanym dziecięciem, ale także dla mas ludowych w całym świecie. Stało się tak dlatego, że Armia Radziecka, armia Lenina - Stalina, armia wielkiej partii bolszewików była armią wyzwolenia robotników i chłopów z jarzma kapitalistów, przepojoną duchem głębokiego internacjonalizmu, pełną szacunku i miłości dla klasy robotniczej innych narodów, opanowaną duchem zachowania i umocnienia pokoju międzynarodowego. Żadna armia na świecie nie miała dotąd w swej historii tak olbrzymich zasług dla ludzkości, jak Armia Radziecka, która już w pierwszym etapie swego istnienia występuje jako obrońca uciskanych, jako siła zbrojna rewolucji, tej rewolucji, która oznaczała historyczny przełom w dziejach ludzkości.

Armia Radziecka obroniła w latach 1918 — 1920 zdobycze rewolucji, rozgromiła interwentów i ich białogwardyjskich lokajów, zapewniła narodowi radzieckiemu pokój na dwadzieścia lat, tworząc bazę postępu i demokracji dla całego świata.

*

W latach pokoju potężnieje i krzepnie Związek Radziecki a wzraz z nim jego Armia. Budownictwo socjalistyczne o olbrzymim rozmachu posuwa kraj o wiele dziesiątków lat naprzód i przenosi go w nową epokę — w epokę socjalizmu. W tych latach rozwijają się i wykuwają te wartości, które miały zadecydować o wyniku nowego, niepomiernie cięższego egzaminu dziejowego, oczekującego Kraj Rad.

Tym egzaminem była Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego, w której Armia Radziecka, pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod dowództwem swego genialnego wodza Generalissimusa Stalina odniosła całkowite zwycięstwo nad uzbrojonymi po zęby hordami najeźdźców hitlerowskich i nad imperialistami japońskimi. Była to wojna, która — jak stwierdził w swoim przemówieniu z 9 lutego 1946 r. towarzysz Stalin — *„...obnażyła wszystkie fakty i zdarzenia na tyłach i froncie, brutalnie zerwała wszystkie zasłony, ukrywające rzeczywiste oblicze państw, rządów, partii i wypchnęła je na scenę bez maski, bez ozdób, ze wszystkimi ich brakami i zaletami"*.

Związek Radziecki i jego armia ocaliły ludzkość przed śmiertelnym niebezpieczeństwem. Przed niebezpieczeństwem najstraszniejszej niewoli, ucisku i eksterminacji całych narodów. Cały postępowy świat zrozumiał jak serdecznie bliską i drogą jest masom ludowym wszystkich krajów armia Kraju Rad, armia, dla której serca wszystkich ludzi pracy biły tak gorąco w rytm jej niezapomnianych zwycięstw. W rytm zwycięstw pod Moskwą i Stalingradem, Leningradem i Kurskiem, Warszawą, Pragą, Budapesztem, Wiedniem i Berlinem, w rytm całego wspaniałego marszu od Wołgi do Łaby. Jedyna to armia na świecie, której narody miłujące wolność nadały imię Armii Wyzwolenia Narodów, Armii Oswobodzicielki.

W Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, Armia Radziecka pokonała całą potęgę wroga, broniąc nie tylko Związku Radzieckiego, ale także wolności i niepodległości wszystkich narodów świata.

Jakże różne były cele, które realizowała w tej wojnie Armia Radziecka w porównaniu ze zbrodniczymi knowaniami różnych Dullesów i Churchillów, dążących nie do wyzwolenia narodów okupowanych przez hitleryzm i narodu niemieckiego z niewoli faszystowskiej, lecz jedynie do usunięcia z rynków światowych swoich kapitalistycznych konkurentów i do przygotowania przedpola dla przyszłego najazdu na ZSRR.

Imperialiści amerykańscy liczyli na osłabienie i wykrwawienie się Związku Radzieckiego w walce sam na sam z hitleryzmem. Toteż czynili wszystko co było w ich mocy, by dać Hitlerowi możliwość zadania ZSRR takich ciosów, które jak najbardziej poderwałyby siłę i potęgę państwa radzieckiego.

W dniu święta Armii Radzieckiej warto się zastanowić nad źródłami jej siły i potęgi. U podstaw nieprzemijającej potęgi tej armii leży radziecki ustrój społeczny i państwowy, który jest najdoskonalszą formą ustrojową, formą, która w ogniu wojny okazała się najwyższą i w całej pełni udowodniła swoją żywotność. Wolni i szczęśliwi ludzie radzieccy wiedzieli, że walczą o swoją ukochaną ojczyznę socjalistyczną i o wolność wszystkich ludów, toteż okazali się ściśle spojoną ze sobą rodziną narodów wychowaną przez partię Lenina-Stalina, rodziną narodów owianą gorącym patriotyzmem radzieckim i zdolną do bezgranicznych poświęceń.

Z tych ludzi, z Meresjewów, Gastellów, Panfiłowów i Matrosowów składała się Armia Radziecka, z takich ludzi składało się jej żelazne zaplecze. Potężnym źródłem siły Armii Radzieckiej jest wielka partia bolszewików. Ona była natchnieniem żołnierzy radzieckich w ich zwycięstwach i rozstrzygającą siłą kierowniczą i organizującą. Z przepotężnej siły, gorącego przekonania o słuszności swojej sprawy, z bezgranicznego zaufania i miłości do partii bolszewickiej i do jej wodza Generalissimusa Stalina wyrósł nieugięty duch tej niepokonanej armii, który zmuszał nawet najbardziej zażartych wrogów Związku Radzieckiego do niekłamanego podziwu.

Tylko ustrój socjalistyczny mógł dać armii tak ideowych, wysoce wartościowych, wszechstronnie wykształconych ludzi zdolnych do opanowania przodującej techniki wojennej, świadomych, że ich groźna broń służy sprawie obrony wielkich, wzniosłych celów postępowych.

Tylko socjalistyczna rewolucja mogła stworzyć i stworzyła armię posiadającą tak wysokie wartości moralne, jakich nie miała i mieć nie może — żadna armia kraju kapitalistycznego — armię niezrównanego męstwa, wytrwałości, świadomej dyscypliny i bezprzykładnego masowego bohaterstwa.

*

Źródłem potęgi Armii Radzieckiej jest przodująca stalinowska nauka i sztuka wojenna, stalinowska strategia, sztuka operacyjna i taktyka.

Zasady tej nauki powstawały już na frontach wojny domowej pod Carycynem i Permem, pod Piotrogradem i na Perekopie, wykuwały się w ogniu pierwszych walk rewolucji, pierwszych walk młodej Armii Czerwonej, znajdując swój wyraz w słynnych stalinowskich planach operacji wojennych w okresie wojny domowej.

Zostały one głęboko udoskonalone i rozwinięte w okresie między pierwszą a drugą wojną światową, kiedy rozmaite „szkoły" burżuazyjne miotały się wśród typowych dla armii wyzyskiwaczy sprzeczności, usiłując wynaleźć receptę na wojnę błyskawiczną, wojnę „za naciśnięciem guzika", w której decydującą rolę miałyby odegrać raz czołgi, innym razem znów lotnictwo, a jeszcze innym razem środki chemiczne.

Wtedy właśnie towarzysz Stalin formułuje historyczną tezę naukową o maszynowym okresie wojen, o nowym charakterze tych wojen, w których na frontach, ciągnących się na przestrzeni tysięcy kilometrów biorą udział wielomilionowe armie, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt techniczny. Wojny ciągną się długo i są walką całych państw i narodów, starciem ich sił ekonomicznych i moralnych.

Z tego wniosku towarzysza Stalina wypływają nowe prawa prowadzenia tych wojen, a podstawą zwycięstwa staje się czynnik ekonomiczny i moralny. *„Najbardziej nawet doświadczeni generałowie i oficerowie* — mówi towarzysz Stalin — *mogą ponieść porażkę, jeżeli żołnierze uważają, że narzucona im wojna jest głęboko niesprawiedliwa i jeżeli wobec tego wykonują oni swe obowiązki na froncie formalnie, bez wiary w słuszność swej misji, bez entuzjazmu"*. Zwyciężają agresorów ci żołnierze, którzy świadomi są że walczą o słuszną, sprawiedliwą sprawę — walczą w obronie granic swego kraju, wolności i niepodległości swego narodu.

W ten sposób w skład radzieckiej nauki wojennej wchodzą oprócz sztuki wojennej pojęcia czynnika moralno-politycznego i ekonomicznego.

Towarzysz Stalin rozwinął i podniósł na najwyższy poziom radziecką sztukę wojenną, określając rolę i miejsce różnych broni w wojnie współczesnej, oraz zasady jej prowadzenia. Towarzysz Stalin ustalił stosunek i wzajemną zależność strategii, taktyki i sztuki operacyjnej.

Stalinowska nauka wojenna odrzuca zdecydowanie różne „wieczne i niezmienne zasady" prowadzenia wojny, głoszone przez „teoretyków" burżuazyjnych, a rozpatruje je z punktu widzenia konkretnych warunków, potrzeb i zadań, z punktu widzenia ich sprawdzalności w praktyce życiowej. Jest to nowe, twórcze podejście do nauki wojennej przystosowane do nowych warunków historycznych, nowego charakteru wojen. Jest to nauka wojenna oparta na marksistowsko-leninowskiej teorii i głębokiej znajomości przebiegu i wyników wojen, nauka, która w jedynie słuszny sposób rozstrzygnęła problem prowadzenia wojny współczesnej.

Słuszność stalinowskiej nauki wojennej, tego najwyższego i niedoścignionego szczebla rozwoju myśli teoretycznej, potwierdziła Wielka Wojna Narodowa ZSRR przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Siła tej genialnej nauki polega na tym, że jest ona oparta o niewyczerpane możliwości ekonomiczne i moralne ustroju socjalistycznego, powiązane z wykorzystaniem wszystkich stale działających czynników wojny, zapewniających osiągnięcie zwycięstwa.

Radziecka nauka wojenna, nauka wielkiego Stalina, niepomiernie górowała nad szablonową, martwą nauką burżuazyjnych strategów, ponoszących klęskę za klęską w czasie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR. O bardziej niż wątpliwej wartości burżuazyjnej pseudonauki wojennej w chwili obecnej świadczy bankructwo strategii imperialistycznej w Chinach, na Korei i w Vietnamie. Pseudonauka imperialistycznych generałów rozpada się w proch przy wszystkich praktycznych próbach agresji wobec walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne ludów.

*

Tegoroczne święto Armii Radzieckiej przypada w chwili, kiedy imperializm amerykański, ziejąc nienawiścią do wszystkiego co postępowe, czyni gorączkowe przygotowania w celu rozpętania nowej wojny światowej. Imperialiści amerykańscy remilitaryzują Niemcy zachodnie, chcąc uczynić z nich bazę wypadową przeciw ZSRR, przeciw krajom demokracji ludowej. Gauleiter na Europę — Eisenhower jeździ po zmarshallizowanych krajach, poszukując mięsa armatniego na użytek Trumanów, Churchillów, Plevenów. Trwa krwawy pożar Korei, który imperialiści amerykańscy usiłują rozszerzyć na Chiny Ludowe, aby w swoje jarzmo zakuć już wyzwolone i wyzwalające się narody Azji.

Próżne są jednak histeryczne wyskoki imperialistów. Daremnie snują podpalacze świata swoje zbrodnicze plany. Imperialiści niezdolni są do zrozumienia nauk historii. Nie zrozumieli oni ani lekcji lat 1918 — 1920, ani lekcji Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR. Nie pojmują oni nieodwracalnych zmian, które się już na świecie dokonały.

Masy ludowe całego świata inaczej pojmują historię. Skupione wokół Związku Radzieckiego, w szeregach potężnego, wciąż rosnącego obozu pokoju twardym „nie!" odpowiadają imperialistom na ich zbrodnicze plany i działania. Narody krajów demokracji ludowej dobrze pamiętają, że swoją wolność zawdzięczają krajowi zwycięskiego socjalizmu i jego bohaterskiej sile zbrojnej — Armii Radzieckiej. Niemieckie masy ludowe wiedzą, że właśnie w wyniku historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej wyzwolone zostały z jarzma hitleryzmu. Na wzrastający z każdym dniem opór natrafiają podejmowane przez imperialistów wysiłki popchnięcia mas ludowych Niemiec do bratobójczej walki przeciwko narodom obozu pokoju i socjalizmu. Chiny Ludowe, bohaterska Korea i Vietnam, z miłością spoglądają na Związek Radziecki i jego armię.

*

Z miłością, zaufaniem i bezgranicznym przywiązaniem spogląda naród polski i jego Wojsko Ludowe na Związek Radziecki. Święto Armii Radzieckiej jest i naszym świętem. Dla narodu polskiego, dla żołnierza Wojska Ludowego drogie i niezapomniane są chwile walk wyzwoleńczych u boku Armii Radzieckiej. Dla polskiego narodu niezapomniany jest fakt, że dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej państwo polskie odzyskało niepodległość i wolność, niezapomniany jest fakt, iż dzięki zwycięstwu ZSRR wróciły do macierzy prastare ziemie nad Odrą i Nysą. Te momenty połączyły Wojsko Ludowe z Armią Radziecką nierozerwalną spójnią braterstwa broni i ideologii. Wspólnie przelana krew, wspólna walka z faszyzmem, pamięć tego, że na ziemiach Kraju Rad powstały pierwsze oddziały Wojska Ludowego, które w ZSRR otrzymały troskliwą opiekę i pomoc, pamięć o tym, że Wojsko Polskie, walcząc u boku Armii Radzieckiej okryło się wiekopomną chwałą na szlaku bojowym od Lenino do Berlina — powodują gorącą, bezgraniczną miłość polskich mas ludowych i polskich żołnierzy do Armii Radzieckiej, tego wspaniałego wzoru dla Wojska Ludowego.

Niezachwiana jest głęboka wierność i miłość do Armii Radzieckiej, miłość która wykuwała się w szeregach 1 i 2 Armii Wojska Polskiego na polach walk ze wspólnym wrogiem, wierność, którą wykazywali ofiarni patrioci narodu polskiego — żołnierze GL i AL, którzy w oddziałach partyzanckich walczyli z najeźdźcą hitlerowskim i okazywali w ten sposób pomoc bohaterskiej, wyzwoleńczej Armii Radzieckiej wbrew zbrodniczej akcji kierownictwa AK, zbirów z NSZ i różnych innych tworów reakcji.

Wojsko Ludowe, jego kadra oficerska i podoficerska, wzorując się na Armii Radzieckiej, uczy się w okresie pokojowym na wspaniałych przykładach stalinowskiej nauki wojennej, głęboko studiuje ogromne bogactwo radzieckiej myśli wojskowej.

Polskie Wojsko Ludowe dowodzone przez wiernego syna robotniczej Warszawy — Marszałka Konstantego Rokossowskiego, bohatera Moskwy, Stalingradu, Kurska, Pragi, Pomorza, Gdańska, trwa niezłomnie na straży zdobyczy ludu pracującego, na straży pokoju, budownictwa socjalistycznego i nienaruszalności granic Polski Ludowej.

Naród polski, który dzięki pomocy ZSRR, pod kierownictwem polskiej klasy robotniczej i jej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z towarzyszem Bierutem na czele realizuje Plan 6-letni, zwycięsko kroczy na drodze do socjalizmu.

Toteż polskie masy ludowe z wiarą w przyszłość i radością witają dzień święta Armii Radzieckiej i ślą jej gorące braterskie pozdrowienia i życzenia dalszego rozwoju, ślą je armii, stanowiącej nadzieję i dumę całej postępowej ludzkości—setek milionów ludzi, którym przyświecają ideały pokoju i bratniego współżycia narodów. Naród polski wierzy niezachwianie, że w oparciu o kraj zwycięsko budujący komunizm i związane z nim bratnimi więzami kraje demokracji ludowej, w oparciu o uporczywą, wytrwałą walkę narodów przeciwko podżegaczom wojennym, walkę o zachowanie pokoju na całym świecie, siły obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Chorąży Pokoju — towarzysz Stalin— zwyciężą zbrodnicze zakusy podpalaczy świata.

Przed kilkoma dniami towarzysz Stalin oświadczył korespondentowi „Prawdy": *„Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju"* Wojsko Polskie, zbrojne ramię Państwa Ludowego, dumne jest z tego, że u boku bratniej Armii Radzieckiej — swej wielkiej nauczycielki, stoi na straży pokoju, na straży budownictwa socjalizmu, na straży wolności naszej ojczyzny.

Z tą myślą łączymy się dziś w naszych najgorętszych uczuciach z Armią Wyzwolenia Narodów, w 33-cią rocznicę jej narodzin.



Defilada Zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie (1945 r.) Sztandary rozbitych armii hitlerowskich, zdobyte przez żołnierzy zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Narody sąsiadujące z Niemcami nie chcą nowego Wehrmachtu

Zygmunt Broniarek

„Wasi kaci są znów na wolności. Walczyliście na próżno — Ojczyzna w niebezpieczeństwie". Słowa te, umieszczone na wstęgach wieńców, które ludność Danii złożyła przed pomnikami bohaterów ruchu oporu, stały się wyrazem protestu mas ludowych Danii przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie" — wołali uczestnicy wielkiego wiecu w Kopenhadze, protestując przeciwko zgodzie parlamentu duńskiego na odrodzenie Wehrmachtu.

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie" — wołają masy ludowe Belgii, zagrożonej przez politykę Waszyngtonu. *„Ojczyzna w niebezpieczeństwie"* — wołali robotnicy portu amsterdamskiego, odmawiając wyładowania amerykańskiej broni. *„Ojczyzna w niebezpieczeństwie"* — okrzyk ten rozlega się coraz donośniej we Francji, Belgii, Holandii, Danii, Luksemburgu, w krajach, które już raz przeżyły okupację hitlerowską i które poprzez agresywny pakt atlantycki stanęły znowu w obliczu hitlerowskiej groźby — tym razem w amerykańskim wydaniu.

Klasa robotnicza na czele walki

Na czele walki przeciwko remilitaryzacji Trizonii — stoi klasa robotnicza krajów sąsiadujących z Niemcami. Generał Eisenhower, który przybył do Europy, by przyśpieszyć odrodzenie nowego Wehrmachtu, przekonał się o tym w czasie swej inspekcyjnej podróży. Robotnicy Brukseli „powitali" go strajkami i demonstracjami. W Hadze, na murach pojawiły się napisy: *„Nie chcemy Guderianów i Eisenhowerów"*, *„Precz z bombą atomową"*. W Danii odbyły się wielkie wiece protestacyjne młodzieży robotniczej, a w Luksemburgu robotnicy porzucili pracę w fabrykach, demonstrując przeciwko odradzaniu Wehrmachtu.

Opór rozszerza się

Ale nie tylko klasa robotnicza przeciwstawia się remilitaryzacji Trizonii. Mnożą się ostatnio głosy i wystąpienia polityków i działaczy burżuazyjnych, skierowane przeciwko remilitaryzacyjnej polityce amerykańskiej w Niemczech zachodnich.

Wielorakie są przyczyny tych wystąpień. Z jednej strony — nacisk mas ludowych i opinii publicznej zmusza polityków burżuazyjnych do lawirowania i manewrowania. Z drugiej — nawet dla przedstawicieli sfer mieszczańskich staje się coraz bardziej widoczne awanturnictwo polityki amerykańskiej i tragiczne konsekwencje, jakie może ona ze sobą przynieść. Koła te pamiętają, że odradzanie i hołubienie imperializmu niemieckiego, doprowadziło już raz do okupacji hitlerowskiej a Belgia okupację imperializmu niemieckiego przeżyła nawet dwa razy w ciągu ostatniego półwiecza. Wreszcie pewne koła przemysłowe krajów sąsiadujących z Niemcami obawiają się wzrastającej konkurencji zachodnio-niemieckiej,

Prawdziwe przyczyny kryzysu w Holandii

Długotrwały i przewlekły kryzys gabinetowy w Holandii wywołany został między innymi oporem mas ludowych, zmuszających polityków holenderskich do manewrowania. Chociaż formalnym powodem tego kryzysu miała być sprawa Nowej Gwinei, nawet dzienniki reakcyjne nie ukrywały prawdziwego stanu rzeczy. Haski korespondent francuskiego pisma „Le Monde" pisał wówczas, że za kryzysem holenderskim *„kryje się postać Eisenhowera i wzrastająca opozycja, organizowana przez komunistów"*. W partiach koalicji rządowej w Holandii doszło do poważnych różnic zdań na temat polityki zagranicznej. W Belgii, liberalny polityk Motz wypowiedział się zdecydowanie przeciwko remilitaryzacji Trizonii, a dwa dzienniki reprezentujące koła katolickie i liberalne „La Libre Belgique" i „Le Soir" domagają się jak najszybszego zwołania konferencji czterech

Znamienne głosy i uchwały

Angielskie pismo konserwatywne „Yorkshire Post" podkreśla, że *„wielu rozsądnych ludzi w Europie zachodniej wypowiada się za jak najszybszym podjęciem rozmów"*, zaś amerykański „New York Herald Tribune" musi przyznać: *„Opinia publiczna w krajach, sąsiadujących z Niemcami jest głęboko zainteresowana w tym, by nie pominięto żadnej okazji złagodzenia międzynarodowego napięcia"*.

O rozszerzaniu się tych nastrojów świadczą uchwały belgijskich rad miejskich w Blouges, Pironchamps, Ottignies, Haine-St. Pierre, Sprimont, które głosami wszystkich radnych — bez względu na przynależność partyjną — wypowiedziały się przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

Referendum w Belgii

We Francji i Belgii prowadzone jest referendum w sprawie remilitaryzacji Trizonii. Ze strony belgijskiej organizują je ludzie najrozmaitszych poglądów politycznych.

Biorą w tej akcji udział profesorowie, jak Max Cosyns, Franz de Backer, Franz van den Dungen, van Geyt, biorą w niej udział deputowani, jak Jean Borremans, wiceprzewodniczący Izby Reprezentantów Fernand Brunfaut, Ernest Demuyter, były minister Ernest Rongvaux, biorą w niej udział literaci — jak Maurice Grosjean, czy senatorzy, jak Van Remoortel. Akcja ta rozwija się coraz bardziej, obejmując działaczy ze wszystkich dziedzin życia politycznego, naukowego i kulturalnego.

Drugą przyczyną rosnącej opozycji wobec polityki uzbrajania Niemiec zachodnich — jest rosnąca w kołach mieszczańskich obawa przed perspektywami amerykańskiej polityki agresji.

W parlamencie holenderskim z ostrą krytyką polityki rządu holenderskiego wystąpił deputowany Corthals, który wypowiedział się przeciwko poparciu, jakiego rząd holenderski udziela amerykańskiej polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich i awanturom USA na Dalekim Wschodzie.

Na ostatnim zjeździe duńskiej partii radykalnej obok żądań o wycofanie wojsk amerykańskich z Grenlandii, wielu działaczy domagało się również zmiany polityki wobec Niemiec zachodnich.

Duńskie pismo sfer finansowych „Finanstidende", omawiając te nastroje, pisało smętnie: *„Pakt atlantycki opiera się na kruchym fundamencie. Uzbrajanie Niemiec (zachodnich) powodując obawy sąsiadów Niemiec, nie przyczynia się do wzmocnienia tych fundamentów"*.

Opozycja we wszystkich krajach Europy zachodniej, jak również w samej Trizonii, a zwłaszcza wśród sąsiadów Niemiec, jest tak poważna, że wywoła nawet gniew Eisenhowera. W swym raporcie w Kongresie Eisenhower musiał przyznać, że *„w wielu warstwach społecznych pojawił się pesymizm graniczący z defetyzmem"*.

Konkurencja Trizonii

Do tych wszystkich wystąpień dołączają się również protesty niektórych kół burżuazyjnych zaniepokojonych faworyzowaniem Niemiec zachodnich przez Stany Zjednoczone. Zachodnie Niemcy sprzedają towary w Szwajcarii, Holandii, krajach Ameryki Łacińskiej po cenach niższych o 20—30 proc. od cen belgijskich. Tygodnik brukselski „Pourquoi-Pas" podkreśla, że polityka rządu belgijskiego w tej dziedzinie wywołuje *„poważne niezadowolenie sfer gospodarczych"*.

W rękach narodów

Niezadowolenie to potęguje się we wszystkich krajach, sąsiadujących z Niemcami.

Rośnie i rozwija się walka przeciwko wojennej polityce rządów „atlantyckich". W Belgii strajkuje ponad 80.000 górników i metalowców, protestując przeciwko rosnącemu wyzyskowi w interesie przygotowań wojennych. W Holandii doszło do wielkich demonstracji dokerów, w czasie których policja otworzyła ogień do demonstrantów. Coraz szersze masy ludowe rozumieją głęboką prawdę słów Stalina, wypowiedzianych w wywiadzie „Prawdy":

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Cały naród radziecki buduje z entuzjazmem potężne węzły hydroenergetyczne

(f) MOSKWA (PAP). We wznoszeniu potężnych budowli komunizmu — wielkich elektrowni wodnych i olbrzymich kanałów bierze czynny udział cały naród radziecki. Załogi wielu fabryk i zakładów przemysłowych, które wykonują zamówienia dla nowopowstających węzłów hydroenergetycznych, podejmują zobowiązania przyśpieszyć wykonanie zamówionych maszyn i narzędzi.

Moskiewskie zakłady im. Lenina wysłały już na tereny budowy elektrowni i kanałów pierwsze transporty dźwigów elektrycznych. Zakłady im. Kalinina w Kujbyszewie dostarczyły potężnych pomp. Fabryki i zakłady przemysłowe m. Kołomny rozpoczęły seryjną produkcję maszyn i urządzeń dla budujących się elektrowni i kanałów.

Ze szczególnym zapałem pracują robotnicy fabryk Kazachstanu. Załoga zakładów budowy armatur w Uralsku wykonała przed terminem skompletowanie aparatury dla elektrowni Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej i Kachowskiej. Przed kilku dniami zakłady budowy maszyn ciężkich w Ałma-Ata wysłały na teren budowy kanału Wołga-Don dalszych kilka wagonów przyrządów wiertniczych.

Ogromne zadanie w związku ze wznoszeniem nowych budowli nad Wołgą, Donem, Dnieprem i w pustyni Kara-Kum, mają do spełnienia uczeni radzieccy. Naukowcy i inżynierowie Charkowa prowadzą na szeroką skalę badania nad projektem Kachowskiej Elektrowni Wodnej. W pracach tych uczestniczą również uczeni Moskwy, Leningradu i innych miast radzieckich. W Politechnice charkowskiej prowadzone są prace nad konstrukcją turbin i pomp dla nowych elektrowni. Pracownicy naukowi Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Charkowie opracowują zagadnienie wykorzystania terenów, które okresowo będą zatapiane.

Posiedzenie Rady Ministrów Chińskiej Republiki Ludowej

(f) PEKIN (PAP). — W dniu 20 lutego odbyło się pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Rady Ministrów Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Liu Szao-tsi, XI posiedzenie Rady Ministrów Chin. Rada Ministrów wysłuchała sprawozdań kierowników największych rejonów administracyjnych. Sprawozdania złożyli: przewodniczący północno - wschodniego rządu ludowego — Kao Kan, przewodniczący komitetu wojskowo - administracyjnego we wschodnich Chinach — Jao Szu - szi, zastępca przewodniczącego wojskowo - administracyjnego komitetu centralnych i południowych Chin — Den Cze-hoi, zastępca przewodniczącego wojskowo - administracyjnego komitetu północno - zachodnich Chin — Si Czjun - sjun i zastępca przewodniczącego wojskowo - administracyjnego komitetu południowo - zachodnich Chin — Den Siao-pin.

Rada Ministrów wysłuchała również sprawozdania przewodniczącego politycznego - prawnego komitetu przy Państwowej Radzie Administracyjnej — Fyn Czena o kontrrewolucyjnej działalności na terenie Chin i powzięła uchwały w sprawie ukarania kontrrewolucyjnych elementów.

Rada Ministrów zatwierdziła również 13 nowych nominacji na stanowiska administracyjne.

Bohaterska walka wyzwoleńcza ludów kolonialnych

Artykuł chińskiego „Dziennika Ludu" o Międzynarodowym Dniu Walki przeciwko reżimowi kolonialnemu

(f) PEKIN (PAP). — „Dziennik Ludu" publikuje artykuł wstępny poświęcony Międzynarodowemu Dniu Walki przeciwko reżimowi kolonialnemu.

Młodzież demokratyczna całego świata — pisze dziennik — obchodzi ten dzień wzmożoną akcją przeciwko planom podżegaczy wojennych, którzy dążą do rozpętania nowej wojny.

W Chinach, które w przeszłości były krajem półkolonialnym, rewolucja ludowa zakończyła się już wielkim zwycięstwem. Naród koreański przy pomocy ochotników chińskich prowadzi bohaterską walkę przeciwko amerykańskim agresorom i osiąga już zwycięstwa. Wietnamczycy wyzwolili dotąd przeszło 90 proc. swego terytorium spod panowania imperialistów francuskich.

Dziennik stwierdza, że walka przeciwko imperialistom rozwija się nieustannie również w Indiach, w Pakistanie, w Burmie, na Malajach, Filipinach, w Indonezji, w krajach Środkowego i Bliskiego Wschodu, w Ameryce Łacińskiej i w Afryce.

Dziennik wzywa młodzież wszystkich krajów do zjednoczenia się w walce o zniesienie systemu kolonialnego, w walce przeciwko wojennym planom imperializmu.

870 nowych elektrowni wiejskich w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W br. zbudowanych zostanie w Związku Radzieckim 870 elektrowni wiejskich, w tej liczbie 270 elektrowni cieplnych.

Na wsi radzieckiej budowane są obecnie nowoczesne elektrownie, z których każda będzie zaopatrywać w prąd kilka sąsiednich kołchozów. Elektrownie wiejskie budowane są wspólnymi siłami zainteresowanych kołchozów.

Masowe wiece i strajki protestacyjne przeciwko ponownemu przybyciu Eisenhowera do Francji

(f) PARYŻ (PAP). Eisenhower przybył ponownie do Francji, gdzie zamieszkał w pobliżu pałacu Trianon w Wersalu, w willi należącej do właściciela fabryki zbrojeniowej „Gnome et Rhone", która w czasie okupacji ciągnęła wielkie zyski z budowy hitlerowskiego tzw. wału atlantyckiego.

Droga przejazdu Eisenhowera z francuskiego portu Cherbourg do Wersalu była chroniona przez silne oddziały policji.

Przyjazd Eisenhowera wywołał olbrzymie oburzenie w społeczeństwie francuskim. Narodowa Rada Pokoju we Francji i Komitet Obrońców Pokoju w departamencie Seine et Oise opublikowały protesty przeciwko pobytowi Eisenhowera i jego sztabu we Francji i wezwały ludność do manifestacji protestacyjnych. Podobne protesty ogłosiło szereg francuskich organizacji demokratycznych. Na murach domów w Wersalu i Cherbourgu ukazały się afisze, protestujące przeciwko przybyciu Eisenhowera i napisy głoszące: „Eisenhower wracaj do domu!", „Precz z podżegaczami wojennymi!", „Precz z remilitaryzacją Niemiec zachodnich", „Niech żyje pokój!" W wielu fabrykach odbyły się masowe wiece i strajki protestacyjne.

„Izrael nie będzie bazą agresorów"

(f) TEL-AWIW (PAP). — Masy pracujące Izraela wyrażają oburzenie i zdecydowany protest przeciwko pobytowi w Izraelu naczelnego dowódcy brytyjskich wojsk lądowych na Bliskim Wschodzie — generała Robertsona. W całym kraju odbyły się wiece i demonstracje, na których obrońcy pokoju potępili agresywne plany podżegaczy wojennych i wyrazili swą niezłomną wolę walki o pokój. Na demonstracjach w Tel-Avivie, Lyddzie i Haifie licznie zebrana ludność pracująca wznosiła okrzyki: „Izrael nie będzie bazą dla agresorów!", „Robertson, wracaj do domu!"

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Izraela — Mikunis, w przemówieniu wygłoszonym na wiecu w Tel-Avivie, oświadczył m. in.: Generał Robertson usiłuje wciągnąć Izrael do agresywnego bloku śródziemnomorskiego. Naród Izraela odpowiada mu: „Daremne są te plany!" Żołnierze izraelscy — powiedział dalej Mikunis — nie będą najemnikami imperialistów w wojnie przeciw ZSRR.

Demonstracje protestacyjne w Jerozolimie, Lyddzie i Haifie zostały zaatakowane przez policję, która niesłychanie okrutnie potraktowała demonstrantów. Wiele osób jest rannych. Policjanci na modłę hitlerowską poszczuli psy na demonstrantów.

W Tel-Avivie aresztowano 13 osób, w Lyddzie — 14, w Haifie — 4 osoby. Ponadto w Tel-Avivie i Jerozolimie aresztowano 24 osoby, które rozlepiały afisze wzywające ludność do wzmożenia walki o pokój.

Potężny strajk włókniarzy w USA

(f) NOWY JORK (PAP). — Robotnicy Stanów Zjednoczonych prowadzą nieugiętą walkę w obronie swych praw, nie zważając na drakońskie represje ze strony przygotowującego nową wojnę rządu USA. Do strajku 70 tysięcy włókniarzy, należących do związków zawodowych, przyłączyło się 20 tysięcy robotników niezrzeszonych. Zapowiedziano strajk dalszych 200 tysięcy włókniarzy. Robotnicy żądają natychmiastowej podwyżki płac, zapewnienia emerytur i poprawy warunków pracy.

*

BRUKSELA (PAP). — Mimo zdrady prawicowych przywódców związków zawodowych, którzy zawarli umowę z przemysłowcami, w Belgii w dalszym ciągu trwają strajki. W Gandawie strajkują robotnicy zakładów obróbki metali. W wielu kopalniach trwa strajk górników. Ruch strajkowy przybrał największe rozmiary w okręgach Liege i Charleroi.

*

(d) BERLIN (PAP). — W Bremie strajkuje obecnie 15 tysięcy robotników zakładów przemysłu metalowego. Strajkujący metalowcy domagają się podniesienia płac, piętnując stanowisko prawicowego kierownictwa związków zawodowych, które za cenę zdrady interesów robotniczych doszło do porozumienia z właścicielami fabryk.

W Hamburgu rozwija się szeroka akcja solidarnościowa ze strajkującymi robotnikami Bremy.

*

(f) LONDYN (PAP). — Coraz liczniejsze grupy kolejarzy na prowincji przyłączają się do strajku, jaki wybuchł ostatnio w kilku miastach angielskich. W Manchesterze strajkowało w czwartek ponad 10 tysięcy kolejarzy. Tysiące kolejarzy na terenie całego kraju przyłączyły się do akcji „pracy według normy", odmawiając pracy w godzinach nadliczbowych.

Młodzież polska manifestuje uczucia solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych

(f) Młodzież polska w dniu 21 bm. manifestowała swą braterską solidarność z młodzieżą krajów kolonialnych. Na masowych zebraniach młodzi robotnicy, chłopi oraz słuchacze wyższych uczelni i uczniowie szkół zapoznawali się z historią wyzwoleńczych walk bohaterskiej młodzieży krajów kolonialnych i zależnych.

Na akademiach przemawiali również przedstawiciele młodzieży krajów kolonialnych. „Młodzież Vietnamu — powiedział na zebraniu w Gdańsku student vietnamski Mai Tan-tu — walczyć będzie z francuskim imperializmem aż do pełnego zwycięstwa. Wierzymy, że walka narodu vietnamskiego przyniesie nam upragnioną wolność i umożliwi taką samą twórczą pracę, jaką widzimy na każdym kroku w Polsce Ludowej".

Podczas akademii w Łodzi przemawiał przedstawiciel młodzieży chińskiej — Mong-Kang. Opowiedział on z dumą o zwycięskiej walce narodu chińskiego, który pod wodzą Mao Tse-tunga wyzwolił się z jarzma anglo-amerykańskich imperialistów i ich kuomintangowskich sługusów.

Szczególnie uroczysty przebieg miały m. in. manifestacje we Wrocławiu. W godzinach popołudniowych ulicami przeciągał pochód 20-tysięcznej rzeszy młodzieży. Wznoszono okrzyki na cześć pokoju, na cześć Generalissimusa Stalina, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Komsomołu.

Wieczorem odbywały się w wielu miastach występy artystyczne robotniczych i szkolnych zespołów młodzieżowych.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych i zależnych, młodzież polska wysłała liczne, serdeczne listy do swych przyjaciół w krajach uciskanych, życząc im sukcesów w walce o polityczne i społeczne wyzwolenie.

Młodzi miczurinowcy

(f) Opierając się na doświadczeniach nauki miczurinowskiej, młodzież województwa zielonogórskiego prowadzi prace doświadczalno - badawcze na 238 polach uprawowych o ogólnym areale 167 ha kultywując len, ziemniaki, buraki, owies, pszenicę itp. Szczególny nacisk położono na uprawę na półkach doświadczalnych morwy białej. Projektuje się obsadzenie drzewkami morwowymi szeregu dróg w województwie.

„Kordian i cham" Kruczkowskiego przełożony na język rosyjski

(a) MOSKWA (PAP). Na półkach księgarskich Moskwy ukazała się w przekładzie na język rosyjski powieść Leona Kruczkowskiego pt. „Kordian i cham" z przedmową Markuszewicza. Przekładu dokonał E. Tropowski. Książka wydana została w nakładzie 30.000 egz.

Ilość braków zmniejszona do 0,2‰

Sukces załogi walcowni huty „Batory"

(f) Załogi walcowni hut śląskich rozwijają coraz szerzej współzawodnictwo o zmniejszenie braków produkcyjnych i zwiększenie wydajności pracy.

Bardzo dobre wyniki w realizacji podjętych zobowiązań osiągają zespoły jednej z walcowni huty „Batory". Zespoły te obniżyły ilość braków produkcyjnych w styczniu br. do 0,258 proc.

Brygady Ryszarda Sachera i Józefa Chmiela, współzawodniczące o palmę pierwszeństwa, osiągają przeciętnie 192 i 193 proc. normy, a ilość braków obniżyły do 0,1 proc.

Do współzawodnictwa o dalsze zmniejszenie braków produkcyjnych przystąpił ostatnio 48-osobowy zespół walcowniczy Maksymiliana Kani, postanawiając zmniejszyć o 50 proc. ilość braków produkcyjnych oraz podnieść o 3 proc. wydajność pracy.

Znacznie podnieśli jakość wyrobów także walcownicy huty „Kościuszko".

Poważne zobowiązania zwiększenia wydajności pracy podjęli ostatnio walcownicy huty im. Cedlera.

Powołanie Instytutu Wzornictwa Przemysłowego

(a) W celu podniesienia poziomu estetyki produkcji wyrobów codziennego użytku powołany został przy Ministerstwie Przemysłu Lekkiego Instytut Wzornictwa Przemysłowego.

Instytut posiada specjalne pracownie, w których pod kierownictwem artystów - plastyków wykonywane są wzory tkanin tekstylnych, ubrań, sukien, galanterii skórzanej, wyrobów dziewiarskich oraz mebli. Wzory te po zakwalifikowaniu przez komisje, w których skład wchodzą wybitni plastycy i specjaliści — przekazywane są fabrykom do produkcji.

Z pamiętnych dni wyzwolenia



Ludność polska wita swych wyzwolicieli-żołnierzy Armii Radzieckiej (wieś Ustrożyska 15.VIII. 1944 r.)

Członkowie Biura Wykonawczego ŚFZZ opuścili Warszawę

Dnia 21 bm. członkowie Biura Wykonawczego ŚFZZ, uczestnicy sesji nadzwyczajnej Biura: sekretarz ŚFZZ — S. Rostowski, przewodniczący Wolnych Niemieckich Zw. Zaw. — H. Warnke, przedstawiciel Zw. Zaw. Austrii — G. Fiala i kierownik wydziału zagranicznego WCSPS — Berezin opuścili Warszawę.

Na dworcu gości żegnali czołowi działacze polskiego ruchu zawodowego.

Życzenia polskich obrońców pokoju dla prof. Dubois

(f) W dniu 23 bm. obchodzi 83 rocznicę urodzin dr W. E. B. Dubois, członek Światowej Rady Pokoju, wybitny amerykański przywódca murzyński. W związku z tym Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał na ręce Jubilata następującą depeszę:

„Polski Komitet Obrońców Pokoju w imieniu milionów bojowników o pokój z naszego kraju przesyła Wam, wytrwałemu i ofiarnemu bojownikowi o pokój i wolność, swe gorące, płynące z głębi serca życzenia.

Życzymy Wam wielu lat życia i zdrowia oraz dalszej owocnej pracy dla wielkiej idei pokoju i braterstwa narodów."

W Polsce rozpoczęto produkcję szkła piankowego

W zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego rozpoczęta została produkcja płytek ze szkła piankowego, dla celów budownictwa. Płytki ze szkła piankowego wytwarzane ze starej tłuczki szklanej, są lżejsze od korka i posiadają najniższy stopień przewodnictwa ciepła.

Technologia i sposób produkcji płytek ze szkła piankowego nieprodukowanych dotychczas w Polsce opracowane zostały przez polskich inżynierów i naukowców.

Upowszechnienie uprawy kukurydzy

(a) Jedną z roślin, wprowadzonych w roku bież. do uprawy na większą skalę, jest kukurydza — wysokowartościowa karma dla zwierząt i cenny surowiec dla przemysłu.

Kontraktowanie upraw kukurydzy prowadzi Centrala Nasienna. W br. zakontraktuje ona u rolników ogółem 5 tys. ha kukurydzy, z tego 900 ha w woj. bydgoskim, gdzie są najlepsze warunki glebowe i klimatyczne dla rozwoju tej rośliny.

Ministerstwo Rolnictwa i RR zamierza popularyzować uprawę kukurydzy również przez zakładanie specjalnych poletek pokazowych uprawy kukurydzy, które prowadzone będą przez zespoły młodzieżowe z Przysposobienia Rolniczego. Zespoły PR w gromadach otrzymają w najbliższym czasie na założenie poletek pokazowych po 10 kg nasion kukurydzy.

W naszym kraju kukurydza hodowana była dotychczas na szerszą skalę jedynie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i w nielicznych gospodarstwach chłopskich. Przeciętna wydajność kukurydzy z ha wyniosła np. w okręgu PGR — Wrocław — 60 q, a rekordowa do 90 q z ha.

Załatwianie odwołań i zażaleń w Ministerstwie Komunikacji

(a) Przyjęcia obywateli, składających osobiście listy i zażalenia dokonuj w Min. Komunikacji w każdy poniedziałek, a jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy — w najbliższy dzień powszedni, w godzinach od 10 do 11-ej: Minister Komunikacji i wszyscy podsekretarze stanu, zaś w godzinach od 17-ej do 18-ej — Minister Komunikacji lub w jego zastępstwie Podsekretarz Stanu.

Dokładnych informacji w szczególności dotyczących, kto w danym dniu przyjmuje i w którym pokoju — udziela portier (ul. Chałubińskiego 4).

Załoga fabryki sklejek w Ełku przeciwko zarządzeniom rządu Plevena

(f) (Koresp. wł.). Załoga Fabryki Sklejek w Ełku zebrana na masówce ostro zaprotestowała przeciwko faszystowskim dekretom rządu Plevena, zakazującym działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Następnie załoga fabryki przyjęła z uznaniem decyzję Rządu Polski Ludowej o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

(cz. k.)

Tkaczki białostockie zaciągną Warty Pokoju dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

BIAŁYSTOK. — Kobiety z miast i wsi woj. białostockiego podejmują w dalszym ciągu zobowiązania dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet i Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Robotnice Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego w Białymstoku postanowiły w dniach od 1 do 8 marca zaciągnąć Warty Pokoju. Podczas Wart każda tkaczka zatrudniona w tkalni pluszu zwiększy wydajność swej pracy o tysiąc rzutów wątku dziennie. Tkaczki z tkalni kordowej postanowiły produkować podczas Wart o jeden metr tkanin dziennie więcej. Tkaczki z tkalni wstążek zobowiązały się zwiększyć dzienną produkcję o 0.25 m wstążek w każdym wylocie i zmniejszyć jednocześnie ilość odpadków. Cała załoga tkalni zobowiązała się podnieść o 3 proc. ilość „primy".

Zobowiązania podejmowane są również w gromadach wiejskich. (W. k.)

Zobowiązania załogi ZPB im. Karola Liebknechta w Łodzi

ŁÓDŹ. (Kor. wł.) W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet, w ZPB im. Karola Liebknechta w Łodzi podejmowane są liczne zobowiązania produkcyjne.

Poszczególne pracownice zobowiązują się wzmóc produkcję, dopilnować czystości na maszynach, doszkalać niewyrabiające normy towarzyszki pracy podnieść produkcję o 1 proc. wyprodukować więcej sztuk towaru.

Przewodnicząca ZMP zobowiązała się na dzień 8 każdego miesiąca wydać gazetkę ścienną.

18 lutego wszyscy pracownicy przepracowali w myśl zobowiązania po kilka godzin, przeznaczając zarobek na cele społeczne. Cała załoga ZPB im. K. Liebknechta godnie uczci Międzynarodowy Dzień Kobiet i Kongres Ligi Kobiet. (M. Mar.)

58 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych ukończyło kurs szkoleniowy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

(d) 22 bm. zakończył się w wojewódzkim ośrodku szkolenia kadr spółdzielczości produkcyjnej w Olsztynie pierwszy 6-tygodniowy kurs dla przewodniczących spółdzielni. Kurs ukończyło 58 osób, otrzymując podstawowe wiadomości z dziedziny organizacji pracy, rachunkowości, agrobiologii i mechanizacji pracy w rolnictwie.

Na podstawie wyników egzaminów należy stwierdzić, że kurs w zupełności spełnił swoje zadania.

Słuchacze ośrodka dla pogłębienia wiedzy teoretycznej odbyli wycieczkę do PGR Orneta, gdzie zapoznali się z najnowszymi maszynami rolniczymi konstrukcji radzieckiej i wzorowym ośrodkiem hodowlanym.

Drugi kurs w wojewódzkim ośrodku szkolenia kadr spółdzielczości produkcyjnej w Olsztynie przewidziany jest także dla około 60 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych. Na trzecim kursie przeszkoleni będą księgowi spółdzielni produkcyjnych. (T)

Zakłady TOR w Działdowie zakończyły remont traktorów

(d) OLSZTYN (kor. wł.). Załoga zakładów TOR w Działdowie zameldowała o wykonaniu w dniu 20 bm. planu ilościowego remontu traktorów. (Ł)

O 20 proc. zmniejszyli zużycie narzędzi robotnicy wrocławskiej fabryki urządzeń mechanicznych

(a) Ok. 90 proc. załogi Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych bierze aktywny udział we współzawodnictwie w zakresie oszczędzania narzędzi.

Robotnicy współzawodniczący między sobą starają się przez właściwe użycie oraz utrzymanie w odpowiednim porządku i czystości narzędzi przedłużyć zdolność ich użytkowania. W wyniku współzawodnictwa zużycie narzędzi w ostatnich dwóch miesiącach zmniejszyło się o ok. 20 proc.

90 tys. km bez naprawy okresowej parowozu

(a) Młodzieżowa drużyna parowozu TY-992 z Brochowa zrealizowała w tych dniach długookresowe zobowiązanie przejechania 90 tys. km bez naprawy okresowej parowozu. Wykonanie tego zobowiązania przyniosło ponad 145 tys. zł oszczędności.

Zwycięska drużyna otrzymała nagrodę.

Wiadomości sportowe

Piąty dzień zimowych mistrzostw Polski zrzeszeń sportowych

Porażki zawodników zakopiańskich w konkursie skoków do biegu złożonego

Zacięte walki łyżwiarzy

(OD SPECJALNYCH WYSŁANNIKÓW „TRYBUNY LUDU")

Zakopane

Na skoczni terenowej w Hali Kondratowej przeprowadzono w czwartek dokończenie kombinacji klasycznej. Po pierwszej konkurencji w biegu na 18 km prowadził w niej Bukowski, wiadomo jednak było, że nie zdoła on utrzymać pierwszego miejsca, gdyż jako skoczek zalicza się zaledwie do średniej klasy naszej czołówki. Zacięta walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Józefem Danielem-Krzeptowskim, Kulą, Tajnerem i Wieczorkiem.

Dość nieoczekiwanie do pojedynku znanych i rutynowanych skoczków wmieszała się dwójka młodych narciarzy: 21-letni Kowalski z CWKS i 24-letni Grandys z AZS. Obaj przedstawiciele młodszego pokolenia wykazali dużą poprawę w porównaniu z ubiegłymi sezonami. Skoki ich były nie tylko długie, ale co godne jest podkreślenia, dobre stylowo. Grandys, który w roku ub. zajął w mistrzostwach Polski dziesiąte miejsce, tym razem wywalczył sobie zaszczytne trzecie miejsce. Kowalski uplasował się na szóstym miejscu i wyprzedził takich znanych zawodników, jak Kwapień, Wieczorek, Nogowczyk i inni.

Warunki do skoków były bardzo dobre. W nocy spadł śnieg, który dość grubo pokrył Halę Kondratową. Ubijacze przygotowali skocznię doskonale. Najdłuższy skok w konkurencji oddał Wieczorek (LZS) — 48,5 m. Startowało 80 zawodników, wszyscy ukończyli konkurencję. Każdy z nich oddał po trzy skoki, z których dwa najlepsze zaliczane były do punktacji.

Konkurs skoków do kombinacji zakończył się nieoczekiwaną porażką zawodników zakopiańskich, którzy przegrali pojedynek z reprezentantami Śląska. Pierwsze miejsce zajął w konkursie Tajner (Budowlani) — 214,1 pkt. przed Wieczorkiem (LZS) — 208,2 pkt., Kulą (CWKS) — 208,0 pkt., Kaczmarczykiem — 200,7 pkt., Józefem Danielem-Krzeptowskim 205,9 kpt.

Wyniki konkursu skoków do kombinacji są zapowiedzią ciekawych walk w konkursie skoków otwartych.

WYNIKI KOMBINACJI KLASYCZNEJ

Po konkursie skoków do kombinacji i obliczeniu wyników tytuł mistrza Polski zrzeszeń sportowych zdobył Józef Krzeptowski-Daniel (CWKS) — nota 443,0 pkt., 2) Jan Kula (CWKS) — nota 431,8 pkt., 3) Grandys (AZS) — nota 419 pkt., 4) Kaczmarczyk (AZS) — nota 417,9 pkt., 5) Tajner (Budowlani) — nota 417,1 pkt. i 6) Kowalski (CWKS) — nota 414,4 pkt.

W. GOŁĘBIEWSKI

*

Na lodowisku przy ul. Kościuszki rozpoczęły się mistrzostwa łyżwiarskie Polski w jeździe figurowej. Nie są one zaliczane do punktacji ogólnej mistrzostw zimowych Polski zrzeszeń sportowych ze względu na to, że nie wszystkie jeszcze zrzeszenia mają rozwinięte wyczynowe sekcje w tej dyscyplinie sportu. Niemniej jednak w mistrzostwach startuje liczba łyżwiarek i łyżwiarzy nie notowana w historii naszego łyżwiarstwa: w konkurencjach kobiecych — 13 zawodniczek, w męskich — 17 zawodników, par — 6.

W środę w godzinach rannych w niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych, bo na miękkim lodzie i przy silnym wietrze rozegrano część programu jazdy szkolnej kobiet.

Wielką niespodzianką mistrzostw jest Ślązaczka Beldochowa, która po długiej przerwie powróciła na lód. Zagraża ona bardzo poważnie Ziajówne, z którą prawdopodobnie stoczy walkę o III miejsce, gdyż J. Dąbrowska, jak dotąd, nie zademonstrowała najlepszej formy.

Kolejność łyżwiarek po pierwszym dniu zawodów przedstawia się następująco: 1) Bursche-Lindnerowa, 2) Dąbrowska, 3) Ziajówna, 4 i 5) Beldochowa i Lyszczyna-Jajszczukowa, 6) J. Dąbrowska.

O trudnościach, jakie mają organizatorzy z technicznym przygotowaniem lodowiska, co spowodowane jest niepomyślnymi warunkami, świadczy najlepiej fakt, że jazda szkolna mężczyzn odbyła się w czwartek o godz. 4 rano, kiedy lód jest najtwardszy. Podobnie jak w konkurencji kobiecej nie ukończono wszystkich figur i wykonano tylko 6. Na razie prowadzi Sojka — 72,8 pkt. przed Grobertem — 70,4 pkt., Osadnikiem — 69,3 pkt., i Staniszewskim — 68,4 pkt.

W jeździe szybkiej, punktowanej do mistrzostw zrzeszeń startuje imponująca liczba ok. 120 zawodniczek i zawodników.

Z. DALL

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Drobna wytwórczość musi lepiej zaspokajać potrzeby ludności

Jednym z ważnych zagadnień planu 6-letniego w dziedzinie przemysłu jest sprawa tempa rozwoju drobnej wytwórczości.

Uchwała Prezydium Rządu z dn. 8 listopada ub. r. w sprawie zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia wytwarzanych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości podkreśliła, iż zadaniem tych zakładów jest produkowanie artykułów masowego spożycia nie wytwarzanych przez przemysł kluczowy, artykułów dotychczas importowanych, artykułów luksusowych i służących do zaspokojenia indywidualnych potrzeb i życzeń konsumentów, wynikających ze wzrostu stopy życiowej ludności.

Od czasu wejścia w życie tej uchwały minęły już trzy miesiące.

Jednakże drobna wytwórczość nie rozwija się wciąż jeszcze we właściwym kierunku. Miast uzupełniać asortyment wyrobów przemysłu kluczowego, dubluje jego produkcję w dziedzinie artykułów „chodliwych" jak obuwie, konfekcja produkowana z pełnowartościowych tkanin metrażowych itp.

Z tego powodu rynek nasz posiada pewne braki. Są to braki drobne, niemniej stan ten trwa już zbyt długo i dlatego braki te stają się poważnym zagadnieniem. Sprawa nie jest poruszana zresztą po raz pierwszy. W prasie ukazywały się już notatki, artykuły i felietony mówiące o tym, że nie można w handlu uspołecznionym dostać aparatów do golenia, sznurowadeł, agrafek itp. Do tej pory jednak ani związki branżowe, ani Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości nie odpowiedzieli na te sygnały.

A tymczasem lista artykułów, które drobna wytwórczość może i powinna produkować — zwiększa się.

Nie ma więc zatrzasków niklowanych, spinek i wsuwek do włosów, naparstków, ałunu do golenia, wiorków do podłóg, zmywaków drucianych, gąbek gumowych. Brak jest wielu przedmiotów gospodarstwa domowego jak: wałki, tłuczki, stolnice, sita do mąki. Mało mamy w sklepach kłódek, łańcuchów do drzwi, śmietniczek, półek, wieszaków. Niektóre przedmioty, jak np. grzebienie, owszem są na rynku, wciąż jednak w bardzo ubogim asortymencie i przeważnie niskiej jakości.

Można tu także zwrócić uwagę na zbyt małe zainteresowanie się przez drobną wytwórczość wyprawkami niemowlęcymi oraz częściami garderoby chłopięcej, jak skarpetki - podkolanka, spodnie-pumpy itd.

Drobna wytwórczość powinna poza tym bardziej troszczyć się o estetyczny wygląd dostarczanych na rynek wyrobów.

Te wszystkie braki są wynikiem małego zainteresowania się produkcją uspołecznionych zakładów drobnej wytwórczości oraz braku kontroli pracy zakładów ze strony CUDW. Dało to pole do działania elementom spekulacyjnym. Wyrabiając pokątnie niektóre brakujące przedmioty, sprzedają je po paskarskich cenach.

Ważnym aktem na drodze nadania drobnej wytwórczości właściwego kierunku rozwoju, jest ostatnia uchwała Prezydium Rządu w sprawie organizacji państwowego przemysłu terenowego. Uchwała przewiduje oddanie znacznej części zakładów tego przemysłu pod zarząd prezydiów rad narodowych. Uchwała ma na celu zapewnienie właściwego nadzoru i kontroli nad produkcją drobnych zakładów. Aby jednak uchwała została w pełni zrealizowana, prezydium St. R. N. powinno zwrócić na ten nowy odcinek swej pracy szczególną uwagę. (sz)

Odczyt o organizacji produkcji rytmicznej w zakładach przemysłu metalowego

23 bm. o godz. 17.30 w lokalu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy ul. Nowy Świat 49 odbędzie się zebranie naukowe, na którym mgr inż Włodzimierz Szenkier wygłosi odczyt na temat: „Organizacja produkcji rytmicznej w zakładach przemysłu metalowego".

Na pomoc dzieciom koreańskim

Pracownicy Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych Oddział Czerniakowska 89, przekazali na pomoc dzieciom koreańskim sumę 3.206,43 zł.

*

Koło Związku Zawodowego Rada Kobieca, ZMP i ZKS „Unia" przekazali na pomoc dzieciom Korei sumę 1.195,19 zł.

*

Straż Przemysłowa przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu przekazała całkowity dochód z zabawy w sumie 1.542 zł na pomoc dzieciom koreańskim.

*

Pracownicy Państwowej Opery i Filharmonii w Warszawie zakupili odzieży za sumę 5.000 zł, którą przekazali na pomoc dzieciom koreańskim.

Doświadczenia roku ubiegłego pomogą w realizacji planów tegorocznych

Konferencja w Prezydium St. R. N. poświęcona wykonaniu planu inwestycji komunalnych w roku 1950 i wytycznym do prac na rok bieżący

W Prezydium St. R. N. odbyła się konferencja kierowników przedsiębiorstw komunalnych i przedsiębiorstw państwowych, wykonujących roboty związane z wykonaniem planu inwestycyjnego w zakresie gospodarki komunalnej. W konferencji tej wzięli również udział przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, KW PZPR, Prezydium St. R. N. Przedmiotem konferencji było omówienie wykonania planu inwestycyjnego gospodarki komunalnej w Warszawie za rok 1950 oraz wyciągnięcie wniosków z doświadczeń zeszłorocznych dla pełnej realizacji planu w roku 1951.

Konferencja ta była pierwszą tego rodzaju konferencją roboczą w Polsce. Zadaniem jej było wykazanie wszystkich bolączek, błędów i niedomagań, które spowodowały niewykonanie w pełni planu inwestycyjnego gospodarki komunalnej w stolicy za rok 1950. Zadaniem tej konferencji było również wyciągnięcie odpowiednich wniosków, które pozwoliłyby na pokonanie istniejących jeszcze wielu trudności na tym odcinku i doprowadziły do pełnego i przedterminowego wykonania planu w roku bieżącym.

Plan za rok 1950 wykonano zaledwie w 90 proc.

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium St. R. N. ob. Piątek zapoznał zebranych z wynikami i doświadczeniami z wykonania planu inwestycyjnego w roku 1950 i dał wytyczne do wykonania planu za rok 1951.

Plan inwestycji komunalnych z roku 1950 został ogółem wykonany w 90 procentach, a plan finansowy w 81,5 proc. Nie znaczy to, że plan ten nie został wykonany na wszystkich odcinkach. Niektóre inwestycje wykonane zostały nawet z nadwyżką. I tak np. wodociągi i kanalizacja zamiast planowanych 35 km sieci wykonały 36 km dając wodę 12.363 mieszkańcom. Budowę kanałów wykonano w 108 proc., przyłączając do sieci kanalizacyjnej 636 nieruchomości zamiast zaplanowanych 570. Wybudowano 159 ha nowych zieleńców zamiast 100 ha zaplanowanych. Wykończono budowę wielkich arterii jak np. Jagiellońskiej o długości 1,4 km, Modlińskiej o długości 2,7 km, Targowej — 1,2 km, Świętokrzyskiej — 850 m, Chałubińskiego o długości 530 m.

Gdzie tkwią przyczyny?

Na odcinku innych inwestycji komunalnych sprawa wygląda znacznie gorzej. Źle jest z budową zaplecza technicznego dla miejskich przedsiębiorstw usługowych jak: przedsiębiorstwo Komunikacyjne, przedsiębiorstwo Taksówkowe i przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta. Budowa hal warsztatowych i zajezdni dla tych przedsiębiorstw nie tylko nie została zakończona ale jest w wielu wypadkach daleka od zakończenia.

Gdzie tkwią przyczyny tego zjawiska?

Niewątpliwie poważna ich część leży w samym planowaniu. Wnioski inwestycyjne na rok 1950 składane w roku 1949 były opracowane niejednokrotnie jedynie na podstawie pilności potrzeb, bez dokumentów lokalizacyjnych i szacunku kosztów. Rady dzielnicowe nie wykazały żadnej aktywności przy opracowywaniu tych planów, opierając się najczęściej na sporadycznych spostrzeżeniach, a nie stałej obserwacji i rejestracji terenu. ZOR przez długi czas był głuchy na wezwania do przedstawienia swych planów komunalnych, co zmusiło do przerzucenia części kredytów przeznaczonych na budowę kanałów i wodociągów w osiedlach ZOR-owskich na budowę sieci w dzielnicach zaniedbanych. Poważną przyczyną nie wykonania planu jest fakt, że na planach odbiły się ujemnie inwestycje nieprzewidziane w planie zasadniczym, a wprowadzone do planu w ciągu roku 1950. Inwestycje te sięgają 30 proc. wartości planu.

Wiele inwestycji musiano zaniechać z powodu niemożności uzyskania lokalizacji. Dla uzyskania lokalizacji trzeba było zgody aż 5 różnych władz. Wynik tego jest taki, że wiele inwestycji musiało wypaść z planu, np. przebudowa placu Wilsona, nawierzchni pl. Bankowego, ul. Toruńskiej itd. Niedokładne przewidywanie ilości izb zastępczych stało się również jedną z przyczyn niewykonania planu.

Dokumentacja techniczna najwęższym gardłem

Największą bolączką i przyczyną niepełnego wykonania planu był brak lub opóźnienia w dostarczaniu dokumentacji technicznej przez biura projektowe. Na konferencji przytoczono szereg skandalicznych wypadków niedostarczania dokumentacji w terminie albo niedostarczenia jej w ogóle. Najlepszym dowodem tego jest dokumentacja zajezdni przy ul. Inflanckiej. Zlecenie wykonania tej dokumentacji otrzymało CBPAiB jeszcze w roku 1948 i nie wykonało jej w całości do dnia dzisiejszego i co gorsza nie wiadomo kiedy ją wykona.

Przyczyną tych niedomagań pracy biur są niedomagania wewnątrzorganizacyjne, brak koordynacji między poszczególnymi pracowniami.

Nie bez winy są i wykonawcy

Wykonawcami inwestycji na terenie stolicy były następujące przedsiębiorstwa: SPB, PBP - 9 i 13, PPB Hydrotrest, Beton - Stal i przedsiębiorstwa miejskie: MPRB, MPRD i MPTZ.

Przedsiębiorstwa państwowe przeważnie nie dotrzymywały terminów. Nagminnym zjawiskiem było zdejmowanie robotników z budowli komunalnych i przesyłanie ich na inne roboty. Np. b. PBP-13 nie potrafiło zaopatrzyć budowy garaży dla MPT w takie materiały jak piasek.

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej będzie wyciągało odpowiednie konsekwencje w stosunku do tych przedsiębiorstw i biur, które nie dotrzymują terminów wspólnie wyznaczonych. Dotychczas bowiem Prezydium St. R. N. tolerowało poniekąd niewywiązywanie się z warunków umowy jak to miało miejsce z dokumentacją techniczną dla zajezdni autobusowej na ul. Inflanckiej.

Dyskusja, jaka wywiązała się po referacie nie wniosła w zasadzie nic nowego. Zabierający głos przeważnie narzekali na temat „obiektywnych trudności". Ciekawym zjawiskiem w dyskusji był fakt, że nie zabrali w niej głosu przedstawiciele tych przedsiębiorstw, które najwięcej są winne niewykonania planu. Nieliczne tylko głosy wskazywały przyczyny niedociągnięć i sposoby ich uniknięcia w roku bieżącym.

Wytyczne do dalszej pracy

Konferencja dała jednak szereg wytycznych do dalszej pracy. Stwierdzono m. in. potrzebę wzmocnienia propagowania wśród załóg nowych metod pracy, rozszerzenia współzawodnictwa względnie wprowadzenia go do tych przedsiębiorstw, gdzie ono jeszcze nie istnieje.

Dyrekcje przedsiębiorstw zwrócą specjalną uwagę na obsadę personalną służb inwestycyjnych oraz zaprowadzą intensywne szkolenie kadr. Prowadzone będą stałe studia przez inwestorów i rejestrowanie w sposób ciągły potrzeb terenu.

Prezydia rad dzielnicowych dołożą wszelkich starań, aby zorganizować przewidziany budżetem na rok 1951 aparat wykonawczy dla obsługi gospodarki komunalnej. Prezydia te włączą do planowania oraz nadzoru wykonawczego komitety blokowe. Biura projektowe ZOR powinny dbać o stworzenie mieszkańcom nowych osiedli odpowiednich warunków komunalnych, przez opracowanie na czas programów robót.

Przedsiębiorstwa miejskie powinny co najmniej raz w tygodniu zwoływać odprawy projektantów, kierowników budów oraz inspektorów nadzoru.

Nowopowstałe przedsiębiorstwo Centralne Biuro Projektów i Studiów Budownictwa Komunalnego powinno zakończyć jak najszybciej prace organizacyjne.

Zmobilizowanie załóg budowlanych do podejmowania zobowiązań do skrócenia terminów powinno przyczynić się do szybszego zakończenia realizacji planu w roku bieżącym.

Postawienie przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej sprawy realizowania planów inwestycyjnych jako sprawy ważnej powinno się przyczynić do przełamania istniejących dotychczas wśród wykonawców uprzedzeń jakoby roboty komunalne były mniej ważne a tym samym były spychane na plan drugi.

Korzystny stan wyjściowy w roku bieżącym daje szerokie możliwości do wykonania planu tegorocznego.

Brygady kolejarzy współzawodniczą o zwiększanie międzyremontowego przebiegu parowozów

Na terenie warszawskiego węzła kolejowego istnieje już 40 brygad parowozowych, które współzawodniczą pomiędzy sobą w przedłużaniu międzynaprawczego okresu jazdy. Przystępując do współzawodnictwa brygady składają konkretne zobowiązania dotyczące przedłużenia pracy parowozu pomiędzy naprawami średnimi.

Z parowozowni warszawskich najpoważniejszymi osiągnięciami, jeśli idzie o dotychczasowe wyniki współzawodnictwa i jego upowszechnienie, mogą się poszczycić parowozownia Warszawa — Zachodnia i Warszawa — Praga.

Przodują parowozownie Warszawa - Zachodnia i Praga

Na terenie parowozowni Warszawa - Zachodnia istnieje 20 współzawodniczących brygad, z których 11 obsługuje parowozy kursujące na liniach, a 9 parowozy przetokowe. Warszawa-Praga ma 17 brygad „międzyremontowego przebiegu".

Trzy brygady posiada parowozownia Warszawa-Wschodnia.

W wyniku współzawodnictwa wiele brygad przekroczyło już dotychczas obowiązujące normy międzyremontowego przebiegu parowozów i zbliża się do wypełnienia swych zobowiązań.

Najlepsze brygady „międzyremontowego przebiegu"

Tak na przykład brygada w składzie maszyniści Józef Sosnowski i Stanisław Kaczorowski, oraz pomocnicy Milewski i Dobrowolski, z parowozowni Warszawa - Praga, niedługo wykona zobowiązanie, w którym postanowiła przejechać 80 tys. km na parowozie bez średniego remontu. Norma dla obsługiwanego przez tę brygadę parowozu TY-45 nr 94 wynosi 55 tys. km bezremontowego przebiegu. W chwili obecnej brygada maszynistów Sosnowskiego i Kaczorowskiego przekroczyła już 78 tys. km.

Niedaleko w tyle pozostają za nimi maszyniści Szymański i Jarzyna z pomocnikami Doroszem i Latkiem, którzy obsługując parowóz TY-45 nr 146 również postanowili przejechać bez remontu średniego 80 tys. km, a do chwili obecnej osiągnęli już ponad 73 tys. km.

Wzorem kolejarzy radzieckich

W realizacji zobowiązań wyróżnia się również młodzieżowa brygada w składzie Tarkowski, Majchrzak, Królikowski i Kwiatkowski, obsługująca parowóz TY-2 nr 1033.

Brygady parowozowe zwiększając wzorem kolejarzy radzieckich okresy międzynaprawczego przebiegu parowozów, przynoszą kolejnictwu duże oszczędności. Dzięki pełnej poświęcenia pracy, dzięki socjalistycznemu stosunkowi brygad do obsługiwanych maszyn, parowozy przetaczają więcej pociągów bez remontowych przestojów. (s).

Dawcy krwi mają zapewnioną troskliwą opiekę

W poczekalni Stacji Przetaczania Krwi przy ul. Katowickiej 4 spotykamy — Józefa Gawryszewskiego.

Gawryszewski dawał dziś krew po raz dwudziesty piąty od czasu gdy jest krwiodawcą. Oglądamy jego kartę kontrolną nr 132, na której są zapisane wyniki badań lekarskich, ilość oraz data pobrania krwi. Z pobieżnego obliczenia wynika, że Gawryszewski od stycznia 1948 r. dał już 8.000 cm sześc. krwi. Jeśli zestawimy to z ilością krwi zużyte do jednorazowej transfuzji, możemy się zorientować, że krew Gawryszewskiego polepszyła stan zdrowia ponad 40 ludzi. Gawryszewski, tak, jak i inni dawcy z warszawskiej stacji przetaczania krwi, pamięta o przeznaczeniu swojej krwi i uważa, że obowiązkiem każdego zdrowego człowieka jest dawanie jej chorym.

„Jeśli nie przyjdę w jednym miesiącu — mówi Gawryszewski — czuję się tak, jakbym komuś zrobił krzywdę".

W rozmowie z dr Serafinem dowiedzieliśmy się, że w ubiegłym roku stacja wydała ponad 1.50[illegible] litrów krwi. Dostarczona krew uratowała co najmniej 5.000 chorych.

W Warszawie potrzeba 30 l krwi dziennie

Są to niewątpliwie duże liczby, ale w porównaniu z liczbami ilustrującymi zapotrzebowanie na krew wyglądają ubogo. Stacja przetaczania krwi dostarcza przeciętnie ok. 7 litrów krwi dziennie, a zapotrzebowanie — wynosi 30 l. A więc obecnie tylko około 20 proc. potrzebujących może otrzymać konieczny lek. Dla pozostałych chorych krwi nie starcza.

Zagadnienie lecznictwa krwią jest należycie zrozumiane w Związku Radzieckim, gdzie akcja przetaczania i konserwowania krwi jest prowadzona na olbrzymią skalę. Na każde łóżko szpitalne w chirurgii przewidziane jest rocznie 500 cm sześc. krwi konserwowanej, w leczeniu ran i uszkodzeń ciała — 700 cm sześc. i w internie 300 cm sześc.

Liczba dawców krwi powinna wzrosnąć prawie siedmiokrotnie

Polska służba zdrowia w myśl założeń Planu 6-letniego, będzie rozporządzała w roku 1955 300 cm sześc. krwi na 1 łóżko szpitalne. Aby jednak ten stan osiągnąć, trzeba zwiększyć ilość krwiodawców niemal 7-krotnie W Warszawie liczba dawców krwi powinna wzrosnąć z 600 do 4.000.

Wielu jest młodych, zdrowych ludzi, od których krew może być pobrana. Często jednak nie wiedzą oni o tym, że krew ich może uratować życie wielu ludzi, lub też obawiają się, że oddanie krwi zaszkodzi ich zdrowiu. Trzeba więc, aby związki zawodowe, ZMP i organizacje masowe popularyzowały akcję krwiodawstwa. Trzeba tłumaczyć, że młody organizm szybko regeneruje nieznaczny ubytek krwi, a stała troskliwa opieka lekarska zapewnia dawcom spokój o własne zdrowie.

U osób, cierpiących na nadciśnienie krwi przetaczanie jest jednocześnie zabiegiem leczniczym, potrzebnym do podniesienia zdrowia dawcy.

Dokładne badanie przed każdym zabiegiem

Krwiodawca przed każdym pobraniem krwi jest dokładnie badany. Przy badaniu określona jest każdorazowo dokładna ilość krwi do przetoczenia. Wynosi ona około 250 cm sześc. i nie może być pobrana częściej niż 8 razy do roku. Za oddaną krew dawcy otrzymują ekwiwalent w wysokości 1,35 zł za 1 cm sześc.

Ponadto krwiodawcy korzystają z licznych przywilejów dla ciężko pracujących. Między innymi mają pierwszeństwo przy wyjeździe na wczasy i mogą wybrać odpowiadającą im miejscowość. Czas badań lekarskich i przetaczania jest wliczany do czasu pracy. (kw.)

Rośnie kompleks gmachów sejmowych

Po oddaniu do użytku skrzydła B kompleksu nowych gmachów sejmowych prace budowlane skoncentrowały się na trzech pozostałych odcinkach. Najbardziej w chwili obecnej zaawansowane pod względem wykonawstwa jest skrzydło D od strony ul. Wiejskiej. W skrzydle C, przylegającym do rotundy sejmowej trwają roboty sztukatorskie. Skrzydło A, zamykające kompleks gmachów od strony skarpy, jest terenem ostatnich prac murarskich.

Roboty prowadzone przez zjednoczenie BW-4 zostaną ukończone w br. (K)

2.800 mężów zaufania wybrano w zakładach pracy woj. warszawskiego

(g-h) W zakładach pracy woj. warszawskiego trwają w pełni wybory nowych władz związkowych. Przeprowadzono je już w około 2.800 grupach związkowych. Na mężów zaufania, delegatów socjalno-ubezpieczeniowych i społecznych inspektorów pracy wybrano najbardziej wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej przodowników, racjonalizatorów i aktywistów. Około 30 proc. nowowybranych osób stanowią kobiety.

W czasie zebrań robotnicy dużo miejsca poświęcają omówieniu sposobów zwiększenia wydajności pracy.

Konferencja wizytatorów szkół artystycznych

(g-h) W dn. 21 bm. rozpoczęła się w Warszawie 4-dniowa konferencja ministerialnych i okręgowych wizytatorów szkół artystycznych z całego kraju.

Porządek obrad przewiduje m. in. następujące referaty: „Szkolnictwo artystyczne na obecnym etapie", „Zagadnienie kwalifikowania nauczycieli i wizytatorów szkół artystycznych pod kątem wyników nauczania, dyscypliny pracy i frekwencji uczniów" oraz „Rola dyrektora szkoły w podnoszeniu warsztatu pracy nauczycieli".

Warszawscy korespondenci piszą:

Walka o zespołowość powinna ruszyć na całym froncie budowlanym

Plan 6-letni nakłada na nasze budownictwo poważne zadania. Nie może być mowy o wypełnieniu tych zadań, jeśli nie zwalczymy do końca szkodliwych, konserwatywnych pozostałości okresu przedwojennego, które jeszcze bardzo mocno ciążą na naszej pracy. Mowa tu w pierwszym rzędzie o sprawie zespołowości robót w budownictwie.

Dlaczego mówimy o „dwójkach" i „trójkach" a pracujemy indywidualnie

Mówimy i słusznie, że zespołowość, że „dwójki" i „trójki" murarskie są podstawowym elementem realizacji zadań Wielkiego Planu. Wielu naszych budowlanych zrozumiało to dobrze, ale jest jeszcze bardzo dużo takich, którzy pracują indywidualnie. Niewątpliwie jest to spowodowane — między innymi — pokutującym jeszcze u starych fachowców konserwatyzmem. Niektórzy murarze, czy cieśle, którzy kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt lat przepracowali już w swym zawodzie, nie mogą się jeszcze przyzwyczaić do tego, że pracy w Polsce Ludowej dla nikogo nie zabraknie, że nie ma mowy o martwych sezonach, podczas których rzemieślnik stawał się bezrobotnym. Ludzie ci również, często, nie bardzo mają ochotę do przekazywania swych wiadomości młodym.

Ale i wśród młodych znajdują się tacy, którzy nie doceniają roboty zespołowej.

Trzeba tu stwierdzić, że organizacje partyjne na budowach, rady zakładowe i kierownictwa w niedostatecznym stopniu wyjaśniały jakie korzyści daje nam praca zespołowa.

Praca w zespole to najkrótsza droga do zdobycia fachu

Odczuwamy stale brak sił fachowych, a przecież równolegle do polepszania się sytuacji pod tym względem, stawać będą przed nami wciąż nowe, większe zadania. Praca zespołowa to nie tylko korzyść dla państwa, które otrzymuje obiekty szybciej i tańszym kosztem, ale również i bezpośrednia korzyść dla robotnika, który pracując w zespole wykonuje więcej, a więc więcej zarabia.

Dzięki zespołowości możemy skutecznie walczyć z brakiem dostatecznej ilości sił fachowych w budownictwie, ponieważ na froncie pracy zajmowanym dotąd przez np. 2 fachowców może pracować jeden z pomocnikiem, który szybko szkoli się i nabywa kwalifikacji. Dla młodych praca w zespole jest pierwszym szczeblem do zdobycia fachu, bez kilkuletniego praktykowania u majstra, jak to było dawniej.

Dawniej młody chłopak za taką praktykę, która często obejmowała również „skakanie" po wódkę dla majstra, albo niańczenie jego dzieci, musiał jeszcze płacić, a dziś może się uczyć szybko, bez żadnych zahamowań i otrzymuje jeszcze za to wynagrodzenie.

Trzeba, aby walka o zespołowość ruszyła na całym froncie budowlanym. Niedawno mieliśmy apel w tej sprawie od towarzyszy ze Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Warszawy-2. Na apel ten, wzywający do współzawodnictwa musimy stanąć wszyscy. Ważne zadanie do wypełnienia mają tu organizacje partyjne na budowach, rady zakładowe oraz kierownictwa, na których spoczywa odpowiedzialność za stan zespołowości pracy.

W. ZAWISTOWSKI
Zjednoczenie BW-4

Kiedy CHPP będzie dostarczała odbiorcom rachunek wraz z towarem

Często dosyć poruszane były już w prasie sprawy dostarczania przez centrale handlowe towarów razem z rachunkiem. W większości wypadków niedostarczania przez centrale odbiorcom rachunku równocześnie z towarem, sytuacja w ostatnich miesiącach uległa radykalnej zmianie.

Nie wszystkie jednak centrale przyjęły ten słuszny system.

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego nie dostarcza MHD rachunków wcześniej, niż po upływie kilku dni po odbiorze towaru.

W okresie, kiedy MHD skierowuje swój wysiłek na walkę o obniżkę kosztów własnych zamrażanie towaru z powodu braku rachunku jest poważną przeszkodą w pracy MHD. (sz)

Zamówienia na bilety teatralne można wysyłać pocztą

Generalna Dyrekcja Teatrów Oper i Filharmonii wyjaśnia, że aby uniknąć straty czasu w godzinach rannych, zamówienia na bilety teatralne można przysyłać drogą pocztową, ewentualnie składać je w godzinach popołudniowych u kontrolera widowni bez omówienia terminu. Termin natomiast realizacji tych zamówień można uzgodnić telefonicznie z sekretariatem teatru.

Wzorowa opieka nad chorymi w szpitalu przy ul. Chocimskiej

Będąc przez szereg tygodni pacjentem II oddziału miejskiego szpitala przy ul. Chocimskiej 5 stwierdziłem, że zarówno sposób odnoszenia się do chorych, jak i leczenie oraz ogólna organizacja służby stoją tam na wysokim poziomie, pomimo trudności wynikających z tego, że budynek szpitalny jest przerobiony z budynku fabrycznego.

Na specjalne podkreślenie zasługuje praca sanitariuszek, które z całym poświęceniem niosą pomoc chorym i zjawiają się na każde wezwanie. Równie ofiarnie pracują pielęgniarki, punktualnie i skrupulatnie wykonujące zabiegi przepisane przez lekarzy. Opieka lekarska jest wnikliwa i pełna troski o pacjenta.

Trzeba również podkreślić, że w szpitalu tym panuje nadzwyczajna czystość. Pożywienie jest smaczne i obfite. Biblioteka jest w każdej chwili do dyspozycji chorych, gazety codziennie rano roznoszone są po salach.

inż. WŁADYSŁAW CZAJKA
Zakład Osiedli Robotniczych

500 zł by się znalazło 100 zł — nie ma

W sobotę, już po godzinach pracy, na bocznicę kolejową przy Zakładach Sieci Elektrycznych w Warszawie wepchnięte zostały dwa wagony z węglem dla tych zakładów. Ponieważ za przestój wagonów płaci się, i słusznie, tzw. osiowe, rada zakładowa wspólnie z organizacją partyjną (z dyrekcji nie było już nikogo) zmobilizowały 4 robotników, którzy za 100 zł zgodzili się w godzinach nadliczbowych wyładować te wagony. Wagony zostały wyładowane, a zawiadomiona o tym kolej zabrała wagony puste.

Fakt wydawałoby się normalny i nie zasługujący na opisanie. Rzeczywiście, ale... tylko do tego właśnie miejsca. Bo oto... W poniedziałek rada zakładowa zwróciła się do dyrekcji z wnioskiem o wypłacenie robotnikom należnych im pieniędzy za pracę przy wyładowaniu wagonów, motywując, że gdyby wagony stały do poniedziałku, osiowe wyniosłoby przeszło 500 złotych.

— Na takie wydatki jak wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, nie ma pieniędzy — odpowiedziała dyrekcja.

— No tak, ale przecież na osiowe pieniądze znalazłyby się i to nie 100 a przeszło 500 zł — próbowali tłumaczyć towarzysze z Rady Zakładowej.

— Tak, osiowe to inny fundusz. Tych 100 zł nie zapłacimy i już — oświadczyła autorytatywnie dyrekcja.

Towarzysze z Rady Zakładowej zmuszeni są zapłacić robotnikom z funduszów Rady. Nie mogą jednak zrozumieć dlaczego. I my też nie rozumiemy.

Czyżby dyrekcja Zakładów Sieci Elektrycznych uważała, że lepiej było nie rozładować wagonów, narazić zakłady na opłacenie osiowego, no i kolej na kilkunastu godzinny niepotrzebny postój wagonów? A może po prostu do dyrekcji zawitał Biurokracy? (i)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — piątek 23.2 — „Sprytna wdówka" — godz. 19, sobota 24.2 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — piątek 23.2 i sobota 24.2 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — piątek 23.2 — „Jak wam się podoba" godz. 19, sobota 24.2 — „Szczęście" — przedstawienie zamknięte.

TEATR NOWY (Puławska 39) — piątek 23.2 — nieczynny, sobota 24.2 — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — piątek 23.2 — nieczynny (próba generalna sztuki „Awans"), sobota 24.2 — „Awans" — premiera — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — piątek 23.2 — nieczynny (w sobotę 24.2 premiera sztuki „Panie Dobrodzieju") — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — piątek 23.2 i sobota 24.2 — „Za tych, co na morzu" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — piątek 23.2 i sobota 24.2 — „Zwykła sprawa" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — piątek 23.2 i sobota 24.2 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — piątek 23.2 i sobota 24.2 — „Człowiek i maszyny" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — piątek 23.2 i sobota 24.2 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17, w sobotę 13 i 17.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — piątek 23.2 i sobota 24.2 — „Pan Drops i jego trupa" — przedstawienia zamknięte.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — piątek 23.2 i sobota 24.2 — „Paluszka" — godz. 17.

TEATR ARLEKIN (Wybrzeże Kościuszkowskie 35) — piątek 23.2 i sobota 24.2 — „Sambo i lew" — godz. 16.30 i 19.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 23.2 — „Straszny Dwór" — godz 19, sobota 24.2 — „Koncert symfoniczny" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — piątek 23.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16. 18.30, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — piątek 23.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — piątek 23.2 — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 15.30, 17.45, 20.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — piątek 23.2 — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 14.15, 16.30, 18.45, 21.

STOLICA (Narbutta) piątek 23.2 — „Tragiczny pościg" — prod. włoska — dozw. od 18 lat — godz. 16, 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 23.2 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 17, 19, 21.

OCHOTA (Grójecka 65) — piątek 23.2 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18, 20.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — piątek 23.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — piątek 23.2 — „Nowa Czechosłowacja" — prod. CSR — dozw. od 10 lat — godz. 17, 19, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — piątek 23.2 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — piątek 23.2 — „Opowieść leśna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16. 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — piątek 23.2 — „Złodzieje rowerów" — prod włoska — dozw. od 14 lat — godz 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka gotycka. Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I. Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa II. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa Wystawa III. Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wiek. Park: Broń. Sprzęt. XVII — XX wiek. Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 12 do 17. W niedziele od 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy". — Otwarta codziennie do zmierzchu Dojazd autobusami PKS.

RADIO

Sobota 24 lutego 1951 r.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00. 15.25, na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.13, 11.57, Wiadomości 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00. 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Muzyka, 7.00 Muzyka, 8.05 Utwory Stanisława Moniuszki. 8.55 Aud. dla kl. licealnych z cyklu. „Myślimy o przyszłości", 9.15 Muzyka i aktualności, 9.50 „Obcy świat" — odc. opow. Sergiusza Kruszyńskiego. 10.10 Koncert popularny, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. III — IV „Muzyka ludowa Wielkopolski" — aud. umuzykalniająca. 11.15 Z twórczości Mozarta, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka taneczna, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Melodie ludowe, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Felieton, 16.30 Utwory Noskowskiego i Dworzaka, 16.55 Muzyka, 17.00 Odtworzenie przemówienia Przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR 18.00 Muzyka, 18.10 Koncert rozrywkowy, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Utwory komp. radzieckich bratnich republik cz. II, 19.55 Polska pieśń masowa, 20.30 Gra ork. tan. pod dyr. Cajmera, 21.00 „Za tych co na morzu" — słuchowiski wg. sztuki Borysa Ławreniewa, 22.00 Stan pogody, 22.02 Muzyka, 21.10 Wszechnica Radiowa, 22.30 Sonata a-moll Griega, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Koncert, 6.50 Pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.05 Przerwa, 13.13 Aud. dla kl. III — IV, 13.50 Utwory skrzypcowe komp. francuskich, 14.20 Przegląd kulturalny, 14.30 Aud. dla kl. licealnych, 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego, 15.1[illegible] „Stalinowska nauka zwyciężania" cz. II — pog. Jerzego Szydło. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Arie i pieśni Ant. Rubinsteina, 16.00 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 16.40 Wiadomości z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 16.45 Lekcja języka rosyjskiego, 17.00 Odtworzenie przemówienia Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR. 18.00 Przy sobocie po robocie. 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Na muzycznej fali. 20.30 Reportaż z Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem 20.50 Radziecka muzyka estradowa. 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Ojciec Goriot" — odc. pow. H. Balzaca, 22.20 Koncert z Budapesztu. 23.10 Muzyka taneczna 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R S W „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego. Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21. 7-01-22 8-51-04. 8-57-62 8-82-28
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul Srebrna 12. centrala telefoniczna 804-20 22, 23, 30
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres. partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9 — zł.
Konto PKO — Nr I-14008
Przy zgłaszaniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel 8-29-84.
Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
1 2 3 4 5 6 2-B-15735

Czytelnicy i korespondenci piszą

Winniśmy protestować przeciwko haniebnemu zarządzeniu władz amerykańskich

Cały świat postępu zaniepokojony został zarządzeniem władz amerykańskich, zwalniających z więzień lekarzy — zbrodniarzy hitlerowskich.

Obecnie, gdy montujemy wielki obóz pokoju, trzeba, by postępowi lekarze zjednoczyli się w akcji protestacyjnej przeciwko temu zarządzeniu.

Uważam za właściwe, by przeciwko uwolnieniu lekarzy — zbrodniarzy hitlerowskich zaprotestowały zawodowe i naukowe zrzeszenia lekarskie i by polscy pracownicy naukowi, członkowie międzynarodowych organizacji naukowych przesłali indywidualne protesty do zarządów tych organizacji.

Dr HENRYK MIERZECKI
Prof. Wrocławskiej Akademii Medycznej

W naradzie wytwórczej powinna brać udział cała załoga

W Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu zbyt często notujemy fakty odbywania się narad wytwórczych, bez udziału robotników. Ostatnio taka właśnie narada odbyła się w oddziale FP. Kierownictwo i personel techniczny były w komplecie, robotników natomiast przybyło niewielu.

Czy dzieje się tak dlatego, że robotnicy naszych zakładów nie interesują się zagadnieniami produkcji? Czy ta nieobecność na naradach wytwórczych oznacza, że robotnicy naszych zakładów, którzy przedterminowo wykonali zadania pierwszego roku Planu 6-letniego, nie są dostatecznie uświadomieni i dostatecznie przekonani o ważkości ich głosu na naradzie wytwórczej?

Nie, tak nie jest. Tutaj raczej szwankuje organizacja narad wytwórczych. Załoga nie jest w porę informowana o terminie narady a oprócz tego ani Komitet Fabryczny PZPR ani Rada Zakładowa nie wyjaśnia załodze w dostatecznym stopniu wagi i znaczenia narad wytwórczych.

Na naradzie wytwórczej w oddziale FP omawiano tak ważne sprawy, jak zapobieganie wypadkom w warsztatach, sprawy związane z produkcją i ustawieniem warsztatów. Wszystko to odbywało się przy słabym udziale robotników.

Ponieważ w naszych Zakładach zbyt często odbywają się takie właśnie słabo zorganizowane narady wytwórcze, trzeba aby Komitet Fabryczny i Rada Zakładowa pamiętały o tym, że naradę wytwórczą organizuje się dla całej załogi i że w pierwszym rzędzie powinni na niej być obecni robotnicy.

JAN KRAŚNY
Poznań.

Czy tak trudno jest o blankiety?

8 miesięcy temu ukończyłem średnią kolejową szkołę zawodową przy Parowozowni Gł. II kl. Iłowo, lecz dotychczas nie otrzymaliśmy żadnych świadectw czeladniczych, ani świadectw ukończenia szkoły.

Kierownictwa szkoły i parowozowni, w której kończyliśmy praktykę, jakoś nie myślą o wydaniu nam świadectw, za które już przed egzaminem pobrano od nas pieniądze.

Gdy upominamy się o świadectwa otrzymujemy stale odpowiedź, że Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego nie posiada odpowiednich blankietów.

Szkoła, którą ukończyliśmy składa się z liceum zawodowego i średniej szkoły zawodowej. Obie miały jednego dyrektora ob. Wilemborga. Uczniowie obu szkół zdawali egzaminy przed tą samą komisją kwalifikacyjną, której przewodniczącym był naczelnik parowozowni Iłowo ob. Roman. Dla uczniów Liceum komisja wystarała się o świadectwa. A dla nas... nie ma blankietów.

My ZMP-owcy, absolwenci średniej szkoły kolejowej nie możemy zrozumieć jak to się staje. Prosimy o wyjaśnienie tej sprawy i wydanie nam jak najszybciej potrzebnych świadectw.

BOLESŁAW NYGA
Warszawa

Marnuje się materiał i marnuje się robocizna

Hurtownia Nr 1 Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie ul. Narbutta 16 wysyła swym odbiorcom towary zapakowane w skrzynie, lecz skrzyń tych nie przyjmuje z powrotem.

Chcielibyśmy wiedzieć dlaczego. Czy oszczędność nie obowiązuje, jeżeli chodzi o drzewo i czas pracy robotników, zatrudnionych przy produkowaniu wciąż nowych skrzyń?

W grudniu 50 r. spółdzielnia nasza otrzymała towar zapakowany w dwie drewniane skrzynie.

Ponieważ w rachunku nie było zaznaczone, że opakowanie nie jest do zwrotu, w dniu 18 stycznia br. skrzynie te odesłaliśmy koleją na stację Warszawa - Główna.

Hurtownia CHPE Nr 1 odmówiła jednak przyjęcia tych skrzyń.

Skrzynie zostały odesłane z powrotem i spółdzielnia oprócz należności za skrzynie musiała pokryć jeszcze koszty przesyłki w obie strony, oraz koszty składowego.

Sądzimy, że odpowiednie władze nadrzędne powinny wniknąć w pracę hurtowni i nie pozwolić marnować własności społecznej.

E. HETMANEK
Kierownik działu Obrotu Tow.
ST. GODALA
Przewodniczący Rady Zakładowej
Okręgowego Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców

Usunąć malowidła które propagują pijaństwo

Walkę z alkoholizmem prowadzą m.in. — a przynajmniej powinny prowadzić — także zakłady zbiorowego żywienia. Nie wszystkie jednak zakłady właściwie pojmują metody tej walki.

Tak np. w Gospodzie Ludowej „Rzemieślnicza", prowadzonej przez Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego w Kaliszu, ograniczono sprzedaż napojów alkoholowych, nie usunięto jednak pijackich malowideł ze ścian lokalu.

Malowidła te są niczym innym, jak popularyzacją pijaństwa, a podobno gospoda z nim „walczy".

JERZY GĄSIOREK
Warszawa

Młodzieżowa brygada, o której zapomniano

W Państwowej Fabryce Kartonaży w Szczecinie powstała ostatnio młodzieżowa brygada produkcyjna. Brygadą tą nie opiekuje się jednak w dostatecznym stopniu ani Zw. Zawodowy, ani Zarząd ZMP. Nie dba się dość o podnoszenie poziomu ideologicznego młodzieży, nie dba się dość o warunki bytu tej młodzieży.

Brygadzie należy się wszechstronna pomoc, jej to bowiem w dużym stopniu zasługą jest wykonanie przez naszą fabrykę planu styczniowego w 120 proc. Fabryka nasza współzawodniczy z Fabryką Wyrobów Papierniczych w Gdańsku, nie wolno nam więc zmarnować ani jednej szansy, mogącej przyczynić się do naszego zwycięstwa. We współzawodnictwie tym bardzo liczymy na młodzież i dlatego domagamy się troskliwszej opieki nad brygadą ze strony ZMP i Zw. Zaw. Chemików.

HELENA CHEŁMOWSKA
Szczecin

Henryk Sienkiewicz o Anglii i Ameryce

Wrażenia z podróży sprzed 75 lat

Towarzysz Bierut w przemówieniu na VI Plenum naszej partii, charakteryzując odrażające oblicze imperializmu amerykańskiego, zacytował m. in. zdania, które w „Listach z podróży do Ameryki" napisał o martyrologii Indian i o bezwzględności amerykańskich „pionierów" Henryk Sienkiewicz.

Warto w związku z tym przypomnieć nieco szerzej zarówno książkę, jak i historię podróży jej autora na drugą półkulę. Rzucają bowiem szkice podróżnicze Sienkiewicza wymowne światło na ówczesną rzeczywistość amerykańską i zarysowują zarazem wiele elementów, które stanowią genealogię amerykańskiej teraźniejszości.

Równo 75 lat temu — w lutym 1876 roku — Henryk Sienkiewicz, młody podówczas pisarz, znany pod pseudonimem Litwosa, wybrał się w długą podróż na drugą półkulę do Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, Sienkiewicz dotarł wówczas „koleją dwóch oceanów" do Kalifornii i przebywał w Ameryce przeszło dwa lata, nadsyłając ze swej podróży listy do prasy polskiej, zebrane następnie i włączane do pełnego wydania „Pism" Sienkiewicza.

Sienkiewicz wyruszył w swą podróż z kraju zacofanego, znajdującego się pod uciskiem carskiego samowładztwa i rodzimego wstecznictwa. Jechał więc z dużym zainteresowaniem do państw które miały być ostoją burżuazyjnego liberalizmu. To nastawienie nie zamknęło mu jednak oczu na wiele cech anglosaskiego życia, które oceniał ujemnie i które potępiał.

Angielska „wolność"

Jadąc na zachodnią półkulę, Sienkiewicz zawadził o Anglię. Po pierwszym zetknięciu z rzeczywistością angielską stwierdził: „warunki, w jakich istnieje własność ziemska, walka między kapitałem i pracą, proletariat, głód i ciemnota niby chmura wiszą nad przyszłością Anglii".

Podczas przelotnego pobytu w Londynie trafił Sienkiewicz do Hyde Parku. Zauważył tam najpierw młode przedstawicielki arystokracji, o których powiada ironicznie, że swą wyjątkową pozycję w społeczeństwie zawdzięczają jednemu jedynemu faktowi: że urodziły się jako potomkinie arystokratycznych rodów. A oto druga strona burżuazyjnego medalu: „Widzieliśmy wybranki, ale i potępionych niedaleko szukać. W tym samym Hyde Parku stoi oparty o barierę jeden z wolnych obywateli Zjednoczonego Królestwa". Jest to 16-letni chłopiec, który ma dziury na łokciach, spróchniałe zęby i wystrzępione ubranie. „Ma także jakiś surdut jakiegoś koloru, ale nie ma za to koszuli.

— Gdzie twój ojciec? — pyta nasz przewodnik.

— W Botany Bay.

— A matka?

— Matka robi pudełka.

— A siostry?

Ma ich trzy, robią także pudełka; ma także dwóch braci po lat 8, którzy robią pudełka i jednego lat 3, który pomaga je kleić.

W Anglii całe setki i tysiące ludzi żyją z tej pracy, a raczej mrą z tej pracy...

Otóż i nasz potępiony! Matka jego chora, bo wszyscy, którzy dłużej robią pudełka chorują; ojciec jego był zamiataczem, ale raz go aresztowali i wywieźli. Chłopak nie umie czytać i pisać, klnie za to nadzwyczaj wprawnie. Widać także, że trochę i pije, bo jak zimno to dżin rozgrzewa".

„Oto mały obrazek" pisze Sienkiewicz. Ale ten obrazek urasta do wielkiego symbolu i tak go właśnie Sienkiewicz pojmuje. Bo w dalszym ciągu swego opisu oburza się na ustrój, który dopuszcza do takich niesprawiedliwości. Przecież ów „wolny obywatel Zjednoczonego Królestwa" — ironizuje Sienkiewicz — ma rozmaite prawa, może głosować, jest nawet bogaty, bo własność publiczna to przecież jego i do niego należą niezmierzone kolonie. „To potentat prawdziwy. Ale czegóż tak drżysz na całym ciele, potentacie? Aha! on jest na czczo od onegdaj.

Sienkiewicz dał mu szylinga. „Chłopak wytrzeszcza oczy. Szylinga?.. Ależ on nigdy nie miał razem tyle pieniędzy! Szylinga? Potentat ogląda go z niedowierzaniem na wszystkie strony, następnie wydaje rodzaj radosnego wycia; chowa pieniądz do kieszeni, z której mu go żaden złodziej nie ukradnie, bo tą kieszenią są jego usta i ucieka nie podziękowawszy nawet za datek.

A jednak ma Indie, Kanadę, Australię, pałace, ogrody!" I Sienkiewicz kończy wymownie trzema tylko słowami: „Straszne społeczne zagadnienie".

Kosmopolityczny zarwaniec

23 lutego 1876 r. wyjechał Sienkiewicz z Liverpoolu i po kilku dniach przybył do Nowego Jorku. Już pierwsze spotkanie z Ameryką wywołało w nim odruch niechęci i odrazy. Mniejsza z tym, że celników w porcie nowojorskim opisał jako „skończonych rzezimieszków, drapichrustów i nieucywilizowane zwierzęta" — ale w usta swego pierwszego amerykańskiego rozmówcy włożył od razu surowy osąd poziomu moralnego czynników rządzących państwem. Amerykanin mówił mu: „Od czasu jak republikanie z naszym kochanym prezydentem utrzymują się przy władzy, wszystkie posady urzędowe obejmują indywidua, które raczej powinny siedzieć za kratą". Doświadczenia z pierwszego dnia pobytu na ziemi amerykańskiej nasuwają też Sienkiewiczowi od razu ostre spostrzeżenie: „W tym kraju obywatelska prawość i cnota okazały się zaraz na wstępie dobrą względem dolara koczotką".

Nowy Jork nie tylko nie zachwycił Sienkiewicza, ale „rozczarował potężnie". „Główne ciekawości miasta to hotele i banki — pisał — czyli inaczej mówiąc: nie ma tu żadnych pamiątek historycznych, żadnych ciekawości". Napisał o panującym w Nowym Jorku brudzie i nędzy, przemieszanej z blichtrem, wspominał o amerykańskiej pseudoreligijności i sekciarstwie, „opartym zresztą na arcyziemskich interesach", o bezwyrazowości i bezhistoryczności amerykańskiej metropolii.

Giełda nowojorska to „szpital wariatów, cierpiących na febris aurea", dzielnice emigranckie przypominają zaułki londyńskie, z tym że są jeszcze bardziej tragiczne: „wszelkie choroby epidemiczne i nieepidemiczne dziesiątkują ciągle nieszczęśliwych emigrantów".

A dalej czytamy: „Jeżeli z tego co powiedziałem dotychczas wypada, że New York jako miasto ujemne raczej niż dodatnie czyni wrażenie, nadmienić teraz wypada, że mieszkańcy jego przedstawiają się jeszcze mniej sympatycznie... W New Yorku masz tylko kupców. Handel, handel i handel, business i business — oto co widzisz od rana do wieczora, o czym ustawicznie słyszysz i czytasz. Na rzut oka nie jest to miasto zamieszkane przez taki a taki naród, ale wielki zbiór kupców, przemysłowców, bankierów, urzędników, kosmopolityczny zarwaniec, który imponuje ci ogromem, ruchliwością, przemysłową cywilizacją, ale nuży cię jednostronnością społecznego życia, nie wytwarzającego nic więcej prócz pieniędzy... Dykasterie urzędowe, i municypalność tutejsza składa się z tak biegłych w zawodzie swym złodziejów, że wobec nadużyć ich bledną wszelkie europejskie grynderstwa".

Nic dziwnego, że sąd ogólny jest gorzki i potępiający: Grosz publiczny i dobro publiczne są tu w Nowym Jorku niczym więcej jak tylko tłustością, którą smarują sobie buty ci, co chcą suchą nogą przejść przez błoto".

Rzeczywistość amerykańska

Z Nowego Jorku wyruszył Sienkiewicz dalej na zachód, zwiedził Detroit, Chicago i kilka innych miast.

Akcenty surowej krytyki mnożyły się, Sienkiewicz zanotował cierpkie uwagi i o prasie amerykańskiej i o amerykańskim teatrze itp. Na szczególną uwagę zasługuje opinia o sądownictwie: „Sami Amerykanie przyznają, że nie masz więcej złodziejskiego sądownictwa na świecie, jak ich własne... Zresztą odnosi się to nie tylko do sądownictwa, ale do całego systemu administracji w Stanach Zjednoczonych; nigdzie bowiem zapewne sumienie publiczne nie jest tak uśpione jak tutaj".

I wreszcie ocena ogólna: „Amerykanie uważają się za najpierwszy naród na świecie". W rzeczywistości „w Stanach Zjednoczonych istnieje państwo, ale nie ma narodu w ścisłym europejskim tego słowa znaczeniu. Według powyższej opinii jest to wielki zbiór ludzi wszelkich narodowości, handlujących, sprzedających, pracujących w roli lub przemyśle, urządzonych w wielką spółkę, zorganizowanych w pewien kształt państwowy pod takimi a takimi prawami, ale pozbawionych wszelkich cech jakimi zwykle odznacza się każdy jednolity naród".

„W miastach kwitnie business — pisze Sienkiewicz na innym miejscu — oparty najczęściej na szalonym kredycie i szachrajstwie".

A życie kulturalne? Ta dziedzina przedstawia się niezmiernie ubogo: „literatury, sztuk pięknych, nie ma wcale, albo bardzo mało".

I znów ogólny osąd pisarza: „Oto dlaczego świeżo przybyłemu Europejczykowi Amerykanie, ze swymi przyzwyczajeniami, ze swoim żuciem tytuniu i zakładaniem nóg na stół, wydają się narodem barbarzyńskim".

Tragedia Indian

A wreszcie przychodzi ostatnia sprawa — sprawa bezlitosnego tępienia Indian. Jaki był los Indian w okresie i w terenie, przez który podążał Sienkiewicz do San Francisco?

W Czarnych Górach mieszkali Indianie z plemienia Sioux, którym własność Czarnych Gór została przyznana i zagwarantowana przez rząd Stanów Zjednoczonych. Aliści w Czarnych Górach odkryto złoto. Nastąpił więc ogólny najazd na indiańską ziemię, a „rządowi nie pozostało nic innego jak tylko usankcjonować zabór i doliczyć do Stanów jedno więcej terytorium. Tak dzieje się w Dakota, w Nebrasce, w Kansas, w Indian Territory, słowem wszędzie. Rząd wyznacza dzikim ziemię, a biali ją zabierają i, wytępiwszy Indian, zakładają nowe Stany". Indianie podejmują więc rozpaczliwą walkę, bez nadziei zwycięstwa: „Z cywilizacją, która zresztą pod najgorszą postacią im się przedstawia, pogodzić się nie umieją i nie mogą. Więc cywilizacja ta ściera ich z powierzchni ziemi równie nieubłaganie jak brutalnie". A „na grobach Indian — dorzuca Sienkiewicz z sarkazmem — uczony profesor wykłada prawo narodów".

W czasie swej podróży spotkał Sienkiewicz w miasteczku Katchum pierwszych Indian i mógł przyjrzeć się nienawiści, jaką ku nim pałali ich prześladowcy. „Trudno zrozumieć — pisze Sienkiewicz — do jakich granic dochodzi nienawiść i pogarda kresowych Amerykanów względem Indian". Pograniczni biali — pisze — zupełnie nie uważają Indian za ludzi, wytępianie zaś ich poczytują za zasługę wobec ludzkości. Człowiek biały, według pojęć pogranicznych, ma takież samo prawo tępić Indian, jak grzechotnika, szare niedźwiedzie i inne szkodliwe stworzenia. Podczas więc, gdy od czasu do czasu brukowi filantropowie w New Yorku wyprawiają filantropijne maskarady ze sprowadzonymi Indianami, na kresach wre ustawicznie wojna, bezlitosna i najokrutniejsza o jakiej można pomyśleć. Trzeba bowiem wiedzieć, że kresowcy, lubo względem siebie lojalni, a nawet uczciwi, w stosunku do czerwonoskórych nie są mniej dzikimi".

„Z tym wszystkim — dodaje Sienkiewicz — gdyby mnie kto spytał po czyjej stronie leży słuszność, to, sądząc według zasad prostej, opartej nie na sofistyce, ale na sercu i sumieniu sprawiedliwości, odpowiedziałbym, że słuszność leży po stronie Indian". Cywilizacja w wydaniu amerykańskim ograbia ich bowiem ze wszystkiego i albo skazuje na fizyczną zagładę, albo zamienia w nieszczęśliwych pariasów, którymi wszyscy pogardzają. I tu znowu spod pióra Sienkiewicza wypływają ostre stwierdzenia i prawdy: „Jacyż to są ci apostołowie cywilizacji, z którymi Indianin się spotyka? Naprzód kupiec, który go oszukuje; dalej awanturnik, który mu zdziera skórę z głowy; dalej traper, który przed jego wigwamami poluje na bawoły dostarczające czerwonym pożywienia, wreszcie amerykański komisarz rządowy z papierem, na którym między liniami napisano: Mane tekel fares! dla całego plemienia".

*

Tak wyglądała Ameryka za czasów prezydentury Granta, w okresie kiedy kapitalizm amerykański znajdował się jeszcze w stadium rozwoju. „Raj amerykański", którym bardzo zachłystywała się wówczas prasa burżuazyjna, był w rzeczywistości piekłem dla uczciwych ludzi, dla ludzi pracy, a przede wszystkim dla odwiecznych mieszkańców tego kontynentu — Indian, których biali kolonizatorzy tępili z wyrafinowanym okrucieństwem.

75 lat temu Sienkiewicz dostrzegł już te odrażające cechy amerykańskiego kapitalizmu, które urosły do potwornych wprost rozmiarów w okresie imperializmu. Dziś cała władza i ekonomika w Stanach Zjednoczonych znajduje się w ręku nikłej garstki miliarderów, dążących do narzucenia panowania swojego całemu światu. Dla osiągnięcia tego celu gotowi byli wytępić i wyniszczyć całą ludzkość tak, jak przodkowie ich wytępili Indian. Sceny lynchu na niewinnych Murzynach, sceny mordu i pożogi szerzone przez soldateskę Mac Arthura są jakby dalszym ciągiem krwawych bestialstw popełnianych przez businessmenów, opisanych przez Sienkiewicza. Są one również zapowiedzią nieszczęść i katastrof w jakie potomkowie tych businessmenów chcieliby wtrącić całą ludzkość.

Na szczęście w ciągu 75 lat, które dzielą nas od ukazania się listów Sienkiewicza, wyrosła na świecie siła, która jest w stanie spętać to dzikie zwierzę, jakim jest amerykański imperializm. Tą siłą jest światowy obóz pokoju i postępu, w szeregach którego znajduje się także wielu uczciwych, prostych ludzi ze Stanów Zjednoczonych.

Dziś, w odróżnieniu od czasów kiedy pisał Henryk Sienkiewicz, słowa Mane, tekel fares napisane są nie już dla bezbronnych plemion, lecz dla rozbójniczego imperializmu.

JAN ALFRED SZCZEPAŃSKI

Pierwsze polskie filmy rysunkowe



„O nowe jutro". Scenariusz: W. Sakowicz, reżyseria: W. Waizer, muzyka: J. Harald.
„Wilk i niedźwiadki". Scenariusz i reżyseria: L. Lorek, konsultacja plastyczna: W. Zamecznik, muzyka: J. Harald.
Realizacja: zespół produkcyjny filmów rysunkowych „Śląsk". Produkcja: Wytwórnia Filmów Fabularnych (1951).

Na ekranach ukazał się polski film rysunkowy, pt. „O nowe jutro", zrealizowany przez zespół produkcyjny filmów rysunkowych „Śląsk" w Bielsku.

„O nowe jutro" to film walczący o pokój. Karykaturalnej postaci kapitalisty - podżegacza wojennego przeciwstawia on sylwety polskich robotników, chłopów i młodzieży walczących o socjalizm, postać radzieckiego żołnierza, stojącego na straży pokoju.

Schemat dramatyczny filmu oparto na ożywieniu postaci z rozlepionych na murach plakatów. Z jednego z tych plakatów schodzi wojenny podżegacz, na innych ukazano, jak chciałby on ukształtować świat, na innych wreszcie ożywia on ludzi pracy, którzy w finale filmu pokonają wroga i zwyciężą.

Film zrobiony jest — jak na pierwsze próby — zręcznie. Koncepcja ożywienia w filmie rysunkowym postaci z plakatów, grozi zawsze pewną schematyzacją sylwetek bohaterów, zwłaszcza pozytywnych. Niebezpieczeństwa tego, trzeba powiedzieć, zręcznie uniknięto. Bohaterowie filmu nie są plakatowi, lecz żywi, naturalni.

Z ekranu pada minimalna ilość słów, film jest wyrazisty, dobrze przemawia do widza. Akcja toczy się wartko, obrazy zmieniają się w żywym tempie.

Powinno nas to zachęcić do podjęcia rzuconego już kiedyś projektu uzupełniania tygodniowej kroniki filmowej krótką satyrą rysunkową.

Drugi film tego samego zespołu, bajka dydaktyczna „Wilk i niedźwiadki", który ukaże się niebawem na ekranach — reprezentuje zupełnie odmienny rodzaj filmu rysunkowego. Bohaterami są tu zwierzęta, a morał odnosi się do ludzi. Sens wychowawczy można by streścić w dwóch słowach: jednością silni.

Myśląc prawdopodobnie o najmłodszym widzu, jako odbiorcy tego filmu, zbyt wiele dano tu słów, ładując — jak się to mówi — morał łopatą do głowy. Niepotrzebnie. Sens filmu jasno wynika z samych obrazów. Łopatologia obniża wartość artystyczną filmu, tym bardziej, że dialog pozostawia wiele do życzenia tak pod względem intonacji jak i pod względem dykcji i dźwięku.

Również tempo jest tu słabsze niż w filmie „O nowe jutro". Zdarzają się zbędne dłużyzny, co w krótkim filmie jest szczególnie rażące.

Rysunki w obu filmach przyjemne, swojskie. Więcej mogą o nich powiedzieć plastycy. Animacja — (ożywianie rysunków drogą szkicowania kolejnych faz ruchu) — jeszcze chwilami nieco prymitywna.

Cieszymy się bardzo, że narodził się polski film rysunkowy. Czekamy na filmy kukiełkowe.

(im)

Na marginesie

Wegetariański „socjalizm" czyli armaty zamiast mięsa



Konsumcja mięsa w Polsce wzrosła w niesłychanym stopniu po wojnie. W Warszawie osiąga ona obecnie 1 kg 20 dkg dziennie na 4 osobową rodzinę.

Zupełnie inaczej jest w Anglii, skąd tak często BBC poucza nas o wspaniałościach „zachodniej demokracji". Tam spożycie mięsa jest znacznie niższe niż przed wojną i jeszcze stale spada w wyniku ciągłych ograniczeń.

Ostatnie obcięcie racji mięsa o jedną trzecią wywołało istną burzę.

Zrozpaczone Angielki — zrzeszone w „Lidze Gospodyń" — nie mogąc poradzić sobie z coraz większymi brakami aprowizacyjnymi — udały się gromadnie do Izby Gmin — by zaprotestować przeciwko „temu, co udaje przydziały mięsne, a czego nawet nie można dojrzeć przez lupę".

Szeregi kobiet szły za specjalnie wynajętym autobusem, przybranym alegorycznymi figurami. Zażywna pani z koszem pełnym żywności reprezentowała „gospodynię wracającą z zakupów w kraju, w którym nie ma przydziałów". Wychudły szkielet symbolizował los angielskiej gospodyni w roku 1951 — szóstym roku labourzystowskich rządów.

Zamieszczone zdjęcie z prasy zagranicznej unaocznia te racje. Z prawej strony — tygodniowy przydział dla jednej osoby; z lewej — przydział dla dwóch osób. Pudełko zapałek w w środku stanowi miernik. Jak widać stugramowa racja t y g o d n i o w a przeciętnego Anglika wystarczałaby w Warszawie zaledwie na jedną porcję w stołówce.

Nie wiemy, jak reagują brytyjscy słuchacze BBC na ponure brednie o „głodzie za żelazną kurtyną". Ale wiemy, jak reagują ludzie u nas. Po prostu śmieją się. Do rozpuku. Co zaś do „wegetariańskiej drogi do socjalizmu", przy pomocy której pan Attlee niemal całkowicie już odzwyczaił Anglików od jedzenia, to któż sobie dziś nie zdaje sprawy, że tuczy ona kapitalistów i fabrykantów broni i przygotowuje wojnę, tak bardzo upragnioną przez imperialistów USA i ich lokajów z angielskiej City?

EB

Armia radziecka w twórczości polskich plastyków

Naród polski, wyzwolony z jarzma hitlerowskiego, dzięki wiekopomnym bojom Armii Radzieckiej pragnął dać wyraz swym uczuciom, stawiając pomniki wdzięczności bohaterskiej Armii Radzieckiej w wielu miastach naszego kraju. Jako jeden z pierwszych, niemal bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, stanął „Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej" w Warszawie, na Pradze.

Fakt wzniesienia pomnika w trudnych warunkach powojennej odbudowy zniszczeń, każe oceniać pomnik, jako spontaniczny dokument żywiołowej wdzięczności naszego narodu i hołdu dla wielkiej wyzwoleńczej roli Armii Czerwonej w drugiej wojnie światowej.

Wspaniałym dziełem zbiorowym polskich architektów i plastyków jest Cmentarz Poległych Bohaterów Armii Radzieckiej, wzniesiony w roku 1950 w Warszawie.

Mamy tu do czynienia z organicznym powiązaniem rzeźby z architekturą, co w sumie składa się na jednolitą, monumentalną kompozycję.

Dwie płaskorzeźby po obu stronach wejścia, w dalekiej perspektywie dwie grupy rzeźbiarskie na cokołach oraz ustawiony centralnie, na tej samej osi, wysoki obelisk — tworzą trzy człony pomnika.

Autorem obu rzeźb jest Jerzy Jarnuszkiewicz, prawą płaskorzeźbę projektował Stanisław Lisowski. Obaj młodzi rzeźbiarze otrzymali za te prace wraz z zespołem Państwową Nagrodę Artystyczną I stopnia na rok 1950.

Dwie grupy rzeźbiarskie Jarnuszkiewicza przedstawiają żołnierzy radzieckich w akcji bojowej. Dużo namiętności twórczej, wnikliwego studium natury, opartego na charakterystyce typu żołnierza Armii Radzieckiej włożył artysta w postać rannego, usiłującego ostatnim wysiłkiem wyrzucić granat, wykonać powierzone mu zadanie do końca.

Druga grupa, wykazująca również poważne zalety wyobraża konającego żołnierza, który przekazuje klęczącemu obok koledze karabin na dalszy bój, na zwycięstwo.

Płaskorzeźby Lisowskiego obrazują zbratanie żołnierzy radzieckich z polskim ludem pracującym. Zwartość kompozycji artystycznej idzie tu w parze z jasnością treści i siłą wymowy ideologicznej całości płaskorzeźby. Dzieło to należy bez wątpienia do najlepszych naszych rzeźb, przedstawiających Armię Radziecką i jej bohaterską walkę oraz polsko - radzieckie braterstwo broni.

Począwszy od I Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki z roku ubiegłego artyści malarze pokazali szereg płócien, opiewających bohaterstwo żołnierzy radzieckich w ostatniej wojnie, obrazujących moment oswobodzenia naszego kraju oraz rolę, jaką Armia Radziecka odegrała w wyzwoleniu naszej ojczyzny.

Wielu plastyków polskich walczyło u boku wojsk radzieckich w I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Przywieźli stamtąd frontowe rysunki, notatki ze wspólnych marszów i walk. Z tego okresu pochodzą między innymi, szkice portretowe radzieckich towarzyszy broni, wykonane przez Aleksandra Rafałowskiego. Do najcelniejszych, charakteryzujących typ oficera Armii Radzieckiej, należy rysunek zatytułowany „Oficer radziecki — instruktor szkoleniowy".

Już na pierwszej wystawie plastyki wyróżnił się obraz Mieczysława Tomkiewicza „Przeprawa", wyobrażający żołnierzy radzieckich i polskich w bojowej gotowości, w momencie przepływania rzeki pokrytej krą.

Zwartą kompozycyjnie grupę postaci cechuje czujność żołnierska; twarze napięte baczną uwagą, dłonie zaciśnięte na karabinach. Akcja rozgrywa się w półmrocznym świecie, co wydatnie przyczynia się do podkreślenia nastroju grozy bojowej i wysiłku. Obraz ukazuje wzniosłą ideę braterstwa broni Armii Radzieckiej z Armią Polską, walczącą u jej boku.

Do idei braterstwa nawiązuje Mieczysław Wątorski w „Portrecie Marszałka Rokossowskiego". Syn ludu Warszawy, który dowodził armią oswobadzającą nasz kraj, a dziś dowodzi Wojskiem Polskim, ukazany jest na tle zbratanych obu armii. Pierwszoplanowa postać Marszałka pociąga za sobą szeregi żołnierzy radzieckich i polskich, dzierżących sztandary obu narodów.

Praca ta jest bez wątpienia ambitnym zamierzeniem artysty. Wątorski usiłuje skomponować tło portretu, jako historycznie ujętą, syntetyczną charakterystykę Marszałka Rokossowskiego. Ukazuje z jednej strony idących ramię przy ramieniu żołnierzy obu armii — a z prawej strony płótna przedstawia szeregi żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego.

Włodzimierz Zakrzewski namalował szereg płócien, głoszących sławę żołnierza radzieckiego. Na ostatniej wystawie pokazał obraz pod tytułem „Dwaj żołnierze". Żołnierz radziecki i polski siedzą obok siebie na ziemi. Jeden od drugiego przypala papierosa. W dali wiejski pejzaż wyniszczony wojną, grupka odpoczywających towarzyszy broni. W tej prostej kompozycji Zakrzewskiemu udało się podporządkować wszystkie elementy obrazu naczelnej idei jego treści.

Wojciech Fangor namalował obraz pt. „Wyzwolenie". Wielopostaciowa ta kompozycja obrazuje historyczną chwilę spotkania Polaków z Armią Wyzwoleńczą i jej serdecznego powitania. Na tle nieba widać samoloty radzieckie. Na śniegu leżą trupy hitlerowców. Z lewej strony, z ruin wynurza się grupa polskich „cywilów", witająca biało-czerwonym sztandarem czołówkę zwycięskiej armii, umieszczoną z prawej strony obrazu.

Pewną rozbieżność między nową treścią a starą formą wykazuje także „Partyzant radziecki" Aleksandra Winnickiego. Środki artystyczne, którymi artysta rozporządza, wydają się niewystarczające w obliczu chęci ukazania bohaterskiego typu partyzanta radzieckiego.

Do najdojrzalszych treściowo i formalnie prac należy bezsprzecznie duży obraz Juliusza Krajewskiego pt. „Rok 1944 na Lubelszczyźnie".

Przed wiejską polską chatą grupa chłopów rozprawia żywo z siedzącymi na ławie żołnierzami, radzieckim i polskim.

Ludowa scena rodzajowa, tak bliska tradycyjnym źródłom naszej sztuki, przekształcona jest przez autora w wydarzenie o znaczeniu historycznego dokumentu.

Nowa rzeczywistość, rodząca się wraz z oswobodzeniem naszego kraju przez Armię Radziecką, wnosi przewrót w dotychczasowe życie wiejskiego biedniaka. Grupa ludzi przed chatą dyskutuje zapewne o reformie rolnej, która stała się pierwszą zdobyczą wsi po wyzwoleniu.

Charakterystyka psychologiczna i środowiskowa jest tu środkiem wyjaśniającym treść ideową i sytuacyjną podjętego tematu. Prawdziwy wizerunek żołnierza radzieckiego, niosącego wyzwolenie ludowi polskiemu, jest dopełnieniem obrazu Armii Radzieckiej w naszej współczesnej twórczości plastycznej.

Rzeźby i obrazy polskich plastyków, przedstawiające żołnierzy Armii Radzieckiej polsko-radzieckie braterstwo broni, acz bardzo wartościowe, nie są jeszcze wolne od braków i błędów.

Podkreślić jednak należy, że dziełami swymi plastycy polscy dali wyraz głębokim uczuciom miłości, przyjaźni i wdzięczności narodu polskiego dla Armii Radzieckiej, dla Armii — Wyzwolicielki, której nasz kraj zawdzięcza wolność i niepodległość.

URSZULA POMORSKA

Kropki nad „i"

HITLER, MUSSOLINI, TRUMAN!

Czasopismo „Hollywood Reporter" donosi, że Departament Wojny USA wyraża niezadowolenie ze wznowienia w obecnej sytuacji politycznej filmu „Na zachodzie bez zmian" i ze sukcesu z jakim się spotkał. Jednocześnie pismo podkreśla, iż firma rozprowadzająca film reklamuje go w następujący sposób.

„Gdy Hitler i Mussolini zobaczyli ten film i przeczytali książkę Remarque'a, to jeden zawołał „No!", a drugi „Nein!"

Nie ma powodu aby do tych dwóch „nie" prezydent Truman nie dorzucił twojego trzeciego.

ea

JAK SIĘ PISZE HISTORIĘ

Pierwsze plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich zostały jak wiadomo przygotowane przez hitlerowskich generałów przebywających w Bad Godesberg. Oficjalnie generałowie ci należeli do komisji, której powierzono opracowanie „historii armii niemieckiej podczas ostatniej wojny".

Obecnie prasa donosi, że byli admirałowie hitlerowscy Helmuth Geier i Friedrich Ruge mają napisać „historię niemieckiej marynarki wojennej".

Do każdego tomu tej „historii" dodane mają być jako prezenty dwie łodzie podwodne.

(e)